NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II

Rok X. Kraków, niedziela 28 sierpnia 1927 Nr. 227

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty ... redakcji ... uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. ... 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible] — gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Od Bazylei do Bazylei

Bazylea, 22 sierpnia

Na ten kongres przyjechałem na szereg dni przed otwarciem go. Dobrze jest bowiem, by móc przed nastaniem gorączkowej atmosfery, połączonej z obradami wtłoczonemi zawsze w okres czasu minimalny i niewystarczający — by móc powiadam, spokojnie i objektywnie przedewszystkiem osądzić, o ile posznęliśmy naprzód, lub cofnęliśmy się wstecz w ostatniem dwuleciu.

Nam Żydom, a także nam sjonistom takie „osądzenie na zimno" jest potrzebne. Jako naród odzwyczajony od tylu wieków od życia państwowego i od odpowiedzialności własnej za swe losy popadamy zawsze w krańcowość — „bald himmelhoch jauchzend bald zu Tode betrübt", jak mówi niemiecki poeta. Przesadzamy w optymizmie, aby wkrótce popaść w krańcowy pesymizm, by załamywać ręce lub — co gorsza ręce założyć i bezczynnie z fatalizmem czekać na jakiś cud:

Życie narodów jednakże innych nas uczy praw.

Są chwile sukcesów, chwile upadku, chwile niebezpieczeństw — ale skoro tylko duch narodu i energja jego nie upadają, skoro na czele stoją przywódcy rozumni, energiczni, musi się przezwyciężyć „martwy punkt" w rozwoju, musi się pójść naprzód. Gdy przyszła deklaracja Balfoura (nawiasem mówiąc nie przyszła sama, lecz była owocem długoletnich wysiłków) — naród nasz w nagłym wybuchu entuzjazmu zapomniał o takich „drobnostkach" jak kwestji arabskiej, o innych nie mniej potężnych wrogach sjonizmu — tak do za Anglją, jak i w Anglji, a także zapomniał o — finansach, potrzebnych dla stworzenia państwa przez naród, który zdaleka, z za morza ma dopiero przybyć, aby stworzyć na kupionej ziemi większość.

Dziś znowu widzi się tylko kryzys. Zapomina się znowu o takich „drobnostkach" jak ta, że opór Arabów i wrogi ich stosunek zmienił się zasadniczo na korzystny, częściowo nawet na przyjazny, że zaczynają sobie wprost życzyć przybycia Żydów. Jest to postęp niesłychanie ważny.

Zapomina się o drugiej „drobnostce". Mimo deklaracji Balfoura istniały przez kilka lat: możliwość i niebezpieczeństwo, że zostanie ona mimo wszystko kawałkiem papieru, martwą literą. Istniała możliwość, by Anglja, Komisja Mandatowa i Rada Ligi Narodów w tej czy owej formie uznały ją jako bez praktycznego znaczenia, a nawet, by ją cofnęły.

Przypomnijcie sobie rezolucje Komisji Mandatowej Ligi Narodów z r. 1924, które wprost wrogo do emigracji żydowskiej się odnosiły. Przypomnijcie sobie, że gdy Churchill był ministrem kolonji, Izba lordów powzięła uchwałę skierowaną wprost przeciw sjonizmowi, a za Arabami. Przypomnijcie sobie „białą księgę" Churchilla, która daje deklaracji Balfoura taką interpretację, że wystarczyło jeszcze kilka takich interpretacyj — a nic z tej deklaracji dla sjonizmu nie pozostałoby.

A dziś w roku jubileuszowym I. kongresu bazylejskiego — jednakże stwierdzić można, że nietylko z Arabami modus vivendi już zaistniał, ale, że — jak stwierdza „biało-niebieska księga" Egzekutywy sjońskiej w Londynie — „stosunki między organizacją sjońską, a rządem Wielkiej Brytanji nigdy nie były **bardziej serdeczne**, jak obecnie", że „stworzenie narodowo-żydowskiej siedziby **definitywnie** przyjęte zostało, jako ustalona zasada brytyjskiej polityki" która przestała być przedmiotem dyskusji i że „stanowisko ministerstwa kolonij w ogólności było przyjazne i pomocne".

A ta zmiana definitywna w polityce Anglji nastąpiła właśnie w czasie, kiedy kolonizacja żydowska w Palestynie przechodzi ostry kryzys.

Jest to dla nas pocieszająca oznaka, że **dalekowidząca** Anglja uważa, że kryzys ten jest czemś przemijającem, że wierzy, iż naród żydowski przezwycięży go własną siłą i że mimo kryzysu kolonizacja żydowska i stworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie staną się faktem realnym. Dowodem dalszym optymizmu Anglji co do naszej siedziby narodowej, jest fakt że właśnie w roku największego kryzysu przyznała Żydom definitywnie duże koncesje olbrzymiego znaczenia: co do elektryfikacji Ruthenberga i co do Morza Martwego.

Są także pewne oznaki, o których narazie nie mogę pisać, że prędzej, czy później — **pasywne**, choć życzliwe przypatrywanie się wysiłkom narodu żydowskiego, by o **własnych siłach** przeprowadzić to gigantyczne, olbrzymie dzieło u pewnych **rządów**, zmieni się, by ustąpić miejsca chęci **aktywnej** pomocy dla urzeczywistnienia dzieła naszego.

W każdym razie należy stwierdzić zwiększoną aktywność „polityki zewnętrznej" organizacji sjońskiej, zyskując wszędzie sympatję — ułatwi przecież wkońcu stworzenie atmosfery **czynnej** pomocy w sferach i nieżydowskich u rządów i parlamentów.

Senator Dr. Michał Ringel.

Anglo-japoński pakt morski?

Stany Zjednoczone nie dają wiary pogłosce.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 26. 8. (L) Według informacji biura Reutera z Waszyngtonu, dowiaduje się tamtejsza „Washington Post", że między Anglją a Japonją doszło do deifinitywnej umowy w sprawie anglo-japońskiego współdziałania w zagadnieniach polityki morskiej.

Waszyngton, 26 8 PAT. Departament **stanu** zaprzecza kategorycznie pogłosce, jakoby **zawarty** został pakt morski pomiędzy **Wielką** Brytanją a Japonją bez udziału St, **Zjednoczonych**. Departament stanu nie otrzymał w **tej** sprawie żadnej wiadomości, wobec czego **nie** widzi podstaw do dawania wiary pogłosce.

Możliwość odwołania sowieckiego pos. Rakowskiego z Paryża

Z powodu agresywnej agitacji.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 26 8. (P) Tutejsze czasopismo polityczne „Cri de Paris" zapewnia, że na ostatniej sesji francuskiej rady ministrów poruszono również sprawę agitacji komunistycznej Rakowskiego w Paryżu. Na posiedzeniu francuskiej rady ministrów odczytano m. in. podpisany przez Rakowskiego manifest, wzywający do ostrej i nieprzebierającej w środkach walki z wszystkimi kapitalistycznymi i mieszczańskiemi rządami. W związku z tem oświadczyć miał minister spraw **zagranicznych** Briand że francuski poseł w **Moskwie**, Herberte otrzymał polecenie od rządu **paryskiego** w kierunku poczynienia **odpowiednich** kroków u rządu sowieckiego z powodu **agresywnej** agitacji Rakowskiego, który jest **akredytowanym** posłem sowieckim w Paryżu. **Minister** Briand liczy się też z możliwością **odwołania** Rakowskiego z Paryża.

Jeszcze jeden wywiad z prof. Herbaczewskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 26. 8 (M) Ryski korespondent „Vossische Zeitung" odbył onegdaj z wracającym z Polski na Litwę prof Herbaczewskim wywiad w sprawie polsko-litewskiej Prof Herbaczewski oswiadczył dziennikarzowi niemieckiemu, **że** obecnie mowa być może conajwyżej o **gospodarczem zbliżeniu** polsko litewskiem. Zdaniem prof. Herbaczewskiego zainteresowanie polityki polskiej ciążyć powinno raczej na Wschód, niż Zachód. **Powstanie bloku państw nadbałtyckich nie uważa prof. Herba-**

czewski za celowe. Prof. Herbaczewski jest raczej zdania, że wskazany, możliwy i pożądany byłby silny związek północno-wschodni, złożony z Polski, Finlandji i państw skandynawskich. Prof. Herbaczewski „spodziewa" się również rychłeg owezwania sejmu wileńskiego, a co zatem idzie i autonomji Litwy wileńskiej.

We wrześniu br. dalsze rokowania
o pożyczkę zagraniczną dla Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 26. 8. Sin. Przed kilku dniami obiegały stolicę pogłoski o już przedsięwziętych rokowaniach rządu w sprawie pożyczki zagranicznej. Wiadomości te, jak się dowiadujemy, nie są prawdziwe. Rokowania nie będą ponowione wcześniej, jak poprzednio ustalono, tj. będą podjęte dopiero we wrześniu br.

Przed wydaniem drugiego oficjalnego komunikatu
w sprawie gen. Zagórskiego
Sensacyjne rewelacje „Głosu Prawdy" o ucieczce gen. Zagórskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 8. (Sin) Onegdaj zostali wezwani do sędziego śledczego, prowadząc go śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego, majora Mazurkiewicza, kierownicy wydawnictwa „Rzeczpospolita, celem złożenia zeznań o informacjach, posiadanych przez redakcję. Osnowa zeznań ze zrozumiałych względów nie może być ogłoszoną.

„Głos Prawdy" donosi w nieoficjalnej notatce że organy sądowe powiązały pewne nici w śledztwie i że jest nadzieja, że miejsce pobytu gen. Zagórskiego będzie wkrótce ujawnione. Wiele okoliczności przemawia za tem, że gen. Zagórski dostał się do Niemiec, stąd wyjechał niezwłocznie do Paryża, omówił swoje sprawy z ludźmi, którzy podczas pobytu w więzieniu komunikowali się z rodziną i natychmiast udał się do najbliższego portu, aby odpłynąć do Brazylji.

Wyjazd gen. Zagórskiego do Brazylji wydaje się tem prawdopodobniejszy, że gen. Zagórski zaraz po zawieszeniu go w czynnościach w roku 1926, zwierzał się swoim przyjaciołom, że pewni ludzie, z którymi miał jeszcze kontakt w Austrji, przygotowują mu teren działania za morzem. Zapytany, o jakim terenie mówi, oświadczył, że lotnictwo w Brazylii jest jeszcze w powijakach, a ludzie, o których wspomniał, zrobili wszystko, aby organizacją lotnictwa brazylijskiego zajął się gen. Zagórski.

W Polsce — mówił generał Z. — chwilowo mu się karta odwróciła, a ponieważ się niczego w życiu nie lęka, nie obawia się krajów zamorskich.

Będąc w więzieniu, gen. Zagórski widocznie niejednokrotnie do tej koncepcji powracał, a przyjaciele zrobili resztę, aby mu wyjazd ułatwić. Pewne momenty w śledztwie wskazują na to, że gen. Zagórski wyjechał do jednego z portów, przeto ewentualna ucieczka jego do Brazylji byłaby możliwa.

Jedno z katowickich pism ogłasza znów następującą wiadomość:

Bardzo ciekawe są zeznania konduktora pociągu, którym jechał gen. Zagórski z Wilna do Warszawy. Konduktor oświadczył, że z generałem jechało dwóch oficerów, a nie jeden, jak mylnie podawała prasa.. Jeden z konwojujących oficerów był w stopniu kapitana, drugi w stopniu majora. Przedział, w którym wieziono gen. Zagórskiego był zamówiony w Wilnie, na nazwisko gen. Burhardt-Bukackiego. Konwojent kapitan jechał w osobnym przedziale, natomiast major jechał w przedziale gen. Zagórskiego. Dopiero po kilku godzinach major przesiadł się do przedziału kapitana, którym, jak wiadomo, był kapitan Miładowski i pozostawił generała Zagórskiego samego. Na dworcu kolejowym w Warszawie w momencie wysiadania pasażerów podeszło do gen. Zagórskiego trzech oficerów, za którymi ordynans niósł dwie duże żółte walizki.

Co się dalej z gen. Zagórskim stało, konduktor nie wie.

Wszystkie te wersje i pogłoski notujemy z obowiązku dziennikarskiego, w oczekiwaniu zapowiedzianego oficjalnego komunikatu władz śledczych.

* * *

Rodzina gen. Zagórskiego złożyła na ręce Prezydenta Rzplitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych prośbę, aby zechciał wpłynąć na nadanie śledztwu w sprawie gen. Zagórskiego energiczniejszego toku.

Straszne katastrofy kolejowe i okrętowe

NA KOLEJCE GÓRSKIEJ NA MONT BLANC

Paryż, 26 8. (Tel. wł.) Onegdaj o godz. 6-ej popołudniu zdarzył się na kolejce górskiej naMont Blanc straszny wypadek. Pociąg, złożony z lokomotywy i 5 wagonów, ruszył w dół. Kiedy oddalił się o 500 m. wysokości od stacji, zepsuły się nagle hamulce i pociąg z zawrotną szybkością począł pędzić w dół. Dzięki przytomności umysłu jadącego w drugim wagonie inż. Remey'a, który pociągnął za hamulec bezpieczeństwa, drugi wagon oraz następne zatrzymały się na szynach, zaś lokomotywa z pierwszym wagonem runęła w przepaść.

Z pod gruzów doszczętnie rozbitego wagonu wydobyto 14 tak zniekształconych zwłok, że nie można było ustalić ich identyczności. 30 osób jest ciężko rannych. Jedynie kierownik lokomotywy jakby cudem ocalał, odnosząc jedynie nieznaczne uszkodzenia ciała.

Na miejsce wypadku ruszyła natychmiast pomoc sanitarna. Zmobilizowano wszystkich okolicznych lekarzy.

KOŁO CHAM ONIX.

Genewa, 26 8. (Tel. wł.) Koło Chamonix na spadzistym torze kolejowym maszyna pierwszy wagon skutkiem zepsucia hamulca wyskoczyły z szyn i runęły w przepaść, głęboką na 15 metrów. Zginęło 15 osób, a 20 odniosło rany.

ZATONIĘCIE OKRĘTU.

Sztokholm, 26 8. (Tel. wł.) Parowiec szwedzki „Tryggve" zatonął. Z załogi 14 ludzi błądziło w łodzi ratowniczej przez kilkanaście dni, poczem rozbitcy w przystępie szału rzucili się do morza. Jednego z nich zdołano uratować.

— Onegdajszej nocy wybuchł pożar w nowym budynku urzędowym (Amtshaus) miasta Wiednia, który znajduje się naprzeciwko ratusza. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej pożar zdołano ugasić. Dach spłonął doszczętnie.

— Z Madrytu donoszą: Prasa hiszpańska nie mogła przyłączyć się do protestów przeciw straceniu Sacco i Vanzettiego, gdyż wszystkie manifestacje na rzecz skazańców były przez cenzurę dyktatorską zabronione.

Bilans Banku Polskiego za 2-gą dekadę bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 8 Sin. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia br. wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasu kruszcu, o 2.6 miljonów zł, do sumy 169.9 milj. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 5.6 milj. zł do sumy 207.5 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2.8 milj. zł do sumy 398 milj. zł. Saldo na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosło o 40.8 milj. zł do sumy 286.7 milj. zł. — Obieg banknotów zmniejszył się o 6.5 milj. zł do sumy 731 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Zmniejszenie kredytu dewizowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 8. (Sin) Jak się dowiadujemy, Bank Polski zmniejsza obecnie kredyt dewizowy i w ten sposób współdziała z rządem nad ograniczeniem importu. Akcja ta zmierza do poprawy bilansu handlowego, jak wiadomo, ostatnio biernego. Kredyty dewizowe zredukowano przedewszystkiem w wypadkach takich gdy przewyższają dawniej przyznane kredyty, a prawie całkowicie zredukowano kredyty w tych wypadkach, gdy chodzi o t. zw. weksle importowe.

Redukcje urzędników w min. skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 26. 8. (Sin) Wśród funkcjonarjuszy ministerstwa skarbu wywołał onegdaj poruszenie okólnik ministerstwa, aby w jak najkrótszym czasie urzędy przedłożyły wnioski o redukcji personalu. Redukcja ta według brzmienia okólnika ma wynosić 10 procent ogólnego stanu etatowego i ma być zrealizowana do 21 grudnia br. i do 31 marca 1928 r. Równocześnie komunikują, że redukcja ta ma dotyczyć nietylko urzędników ministerstwa skabru, lecz i funkcjonarjuszy istniejących monopoli państwowych.

„Rdza pszeniczna"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 8. Sin. Z różnych stron kraju nadchodzą wieści o tegorocznym urodzaju pszenicy. W niektórych miejscowościach uległa ta ostatnia t. zw. rdzy pszenicznej, która silnie obniżyła wydajność kłosa.

Czy to prawda?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 8. Sin. „Kurjer Czerwony" podaje w dalszym ciągu senzacyjne wiadomości o terenach złotodajnych na Polesiu, powołując się na opinję dyrektora państwowego instytutu geologicznego, który miał rzekomo stwierdzić, że ilość złota na Polesiu ma być tak znaczna, że wystarczy całkowicie do pokrycia całego przewidzianego kontygentu złota w Polsce.

W niedzielę pogrzeb Sacca i Vanzetti'ego

Boston. 26. 8. Pod strażą 30 policjantów zwłoki Sacco i Vanzetti'ego przeniesione zostały wieczorem z kaplicy żałobnej w centrum dzielnicy włoskiej Bostonu, gdzie będą wystawione na widok publiczny aż do niedzieli, poczem nastąpi pogrzeb.

Trzęsienie ziemi na Formozie

Tokio. 26. 8. PAT. Według ostatnich doniesień liczba ofiar trzęsienia ziemi na Formozie dochodzi do 40 osób zabitych. W okolicy Taisan trzęsienie ziemi zniszczyło 30 domów, zaś w okolicy Tokio 145 domów. Jest wiele rannych.

Epilog sensacyjnego dramatu na statku
w Kingsway

Sensacyjny dramat kryminalny, jaki się przed niedawnym czasem rozegrał na pokładzie okrętu „Kingsway", o czem pisaliśmy przed kilku tygodniami, znalazł obecnie swój epilog przed jednym z sądów nowojorskich. Murzyn Karol Battize, oskarżony o zamordowanie swej żony — mulatki na pokładzie okrętu, skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

Trzy wulkany

W trzech punktach Europy, zazwyczaj dosyć niespokojnych, ukazały się płomienie, by za chwilę znów zniknąć widzom z oczów. Nie wynika stąd jednak, aby sytuacja tam była wyjaśniona i aby grunt polityczny można było uważać za zupełnie pewny.

Portugalja jest klasycznym krajem częstych i zazwyczaj nie mających krwawego przebiegu rewolucyj. Od ostatniego przewrotu zasadniczego, który miał miejsce mniej więcej przed rokiem i doprowadził do zastąpienia rządów demokratycznych i konstytucyjnych dyktaturą, osoby dyktatorów parokrotnie się zmieniały. Rządy ostatniego z nich, gen. Carmony, sprawującego równocześnie urzędy prezydenta republiki i prezydenta ministrów, trwają stosunkowo najdłużej. Gen. Carmona próbę przewrotu, skierowaną przeciw jego rządom, stłumił krwawo w sposób rzadko w Portugalji praktykowany. W polityce natomiast starał się zająć stanowisko powściągliwe i wyczekujące, starając się o poparcie zarówno republikanów, jak i dość silnych jeszcze w Portugalji sfer monarchistycznych.

Lecz w zakulisowej walce o wpływy lewica wkońcu odniosła sukces, dzięki temu przedewszystkiem, że w armji portugalskiej, zajmującej się żywo i czynnie polityką, przeważają znacznie wpływy republikańskie. Pod ich naciskiem gen. Carmona zdecydował się ścieśnić zakres swojej władzy i powierzyć urząd wice prezydenta rady ministrów płk. Souza, znanemu z republikańskich przekonań. Fakt ten wywołał niezadowolenie w sferach prawicowych, które próbowały ze swej strony dokonać przewrotu. Próba ta jednak nie przybrała większych rozmiarów i została bez wysiłku stłumiona, a przywódcy skazani zostali na deportację do kolonji.

Grecja, po obaleniu dyktatury Pangalosa, przeżywa dłuższy stosunkowo, jak na tamtejsze niezupełnie skonsolidowane stosunki, okres spokoju pod rządami przywróconego do władzy prezydenta republiki, admirała Kondurjotisa i prezydenta rady ministrów Zaimisa. W skład rządu weszły wszystkie większe grupy, reprezentowane w parlamencie w Atenach, od skrajnych republikanów z Papanastasiu, poprzez umiarkowanych republikanów z Michalakopulosem i umiarkowanych monarchistów z gen. Metaxasem do monarchistów skrajnych, pozostających pod przywództwem Caldarisa. Ci ostatni wywołali przesilenie rządowe na tle akcji rządowej w sprawie sanacji waluty i stosunków ekonomicznych. Na tem tle przyszło do przesilenia rządowego. Prezydent Konduriotis powierzył na nowo Zaimisowi misję utworzenia rządu, która zrealizowana została z wykluczeniem skrajnej prawicy z Caldarisem. Ze strony radykalnych monarchistów oczekiwać tedy można intensywniejszej propagandy w kraju, która na tle stosunków greckich w razie sprzyjających okoliczności może doprowadzić do poważniejszych wstrząśnień.

Irlandja, po uzyskaniu na mocy traktatu angielsko-irlandzkiego z roku 1921 praw dominjonu jest terenem zaciętej walki między stronnictwami umiarkowanemi rządowemi, dawną prawicą niepodległościowego sinfeinu, stojącemi na gruncie wytworzonego stanu rzeczy i budującemi na tej podstawie samodzielne życie państwowe, a radykalnymi republikanami i grupami jeszcze bardziej skrajnemi, dążącemi wspólnie do zerwania wszelkich węzłów z Anglją.

Stronnictwo rządowe prezydenta Cosgrave wraz z popierającemi je drobnemi grupami posłów chłopskich i niezależnych ma przeciw sobie w parlamencie opozycję, złożoną z posłów partji pracy i z członków ligi narodowej, szczątków potężnego ongi w Irlandji stronnictwa Redmonda i Dillona, odgrywających w czasach przedwojennych wielką rolę w parlamencie angielskim. Rząd irlandzki większość w parlamencie zawdzięcza jedynie abstynencji 50 posłów republikańskich i skrajnych, których najwybitniejszym przywódca jest de Valera. Rząd z powodu zamordowania ministra O'Higginsa postanowił przeprowadzić szereg zarządzeń wyjątkowych. Wobec tego republikanie, pragnąc obalić gabinet, wzięli udział poraz pierwszy w obradach parlamentu i głosy swoje rzucili za votum nieufności rządowi, przedłożonem przez partję pracy.

W głosowaniu rząd w sposób nawet dla samego siebie nieoczekiwany uzyskał 1 głos większości i utrzymał się przy władzy przynajmniej na czas ferji parlamentarnych. Lecz sytuacja polityczna mimo to jest niewyjaśniona i naprężona, a jako jeden ze środków jej rozwiązania proponuje się rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów.

Przeciw podrożeniu węgla!

(sn) W niektórych pismach ukazały się artykuły, usiłujące usprawiedliwić zamierzoną przez Konwencję Węglową podwyżkę cen węgla w najbliższym czasie o 15 procent. Argumenty, użyte dla obrony tych spekulacyjnych zachcianek baronów węglowych, są jednak mocno naciągnięte i nie mogą się ostać w świetle krytyki porównawczej. Głównym argumentem ma być podwyżka płac robotniczych, która jakoby zmusza kopalnie do podwyższenia cen. W rzeczywistości jednak, biorąc za podstawę porównania I. półrocze 1925 r., płace robocze podwyższone zostały w górnictwie węglowem przeciętnie o 40 procent i prawie w tym samym stosunku, bo o 37.1 procent, podniosły się też ceny węgla. Zaznaczyć zaś należy, że koszta robocizny stanowią zaledwie część kosztów produkcji a inne surowce używane w kopalnictwie, jak drzewo, cegły, żelazo itd. podrożały w stosunku do cen przedwojennych w znacznie mniejszym stopniu niż węgiel. Przeciętna podwyżka cen tych materjałów wynosi bowiem tylko 50 do 80 procent, podczas gdy węgiel górnośląski (kostka, loco kopalnia) podrożał od r. 1914, z 15.38 zł. na 32.60 zł. za jedną tonnę, a więc przeszło o 100 procent.

Nie ulega wątpliwości, że tylko istnienie Konwencji Węglowej i brak konkurencji roz zuchwala tak dalece baronów węglowych, że odważają się w obecnym czasie, gdy ogólnem dążeniem jest racjonalizacja i obniżenie kosztów produkcji, występować z żądaniem podwyżki ceny towaru tak zasadniczego dla całego gospodarstwa społecznego, jakim jest węgiel. Nie kryją się oni bynajmniej z właściwą swoją intencją t. j., aby kosztem krajowych konsumentów forsować eksport węgla zagranicę po cenach jak najniższych i według własnego ich twierdzenia nie wynoszących nawet tyle, ile własne koszta produkcji. Wskazują oni na potrzebę popierania eksportu naszego dla dobra bilansu handlowego, jednakże tego rodzaju polityka dumpingowa powinna spotkać się ze stanowczym sprzeciwem tak polecenstwa, jak i rządu. Jest bowiem rzeczą conajmniej wątpliwą, czy opłaci się naszemu gospodarstwu płacić wyższe ceny za węgiel tylko w tym celu, aby oddawać go zagranicy poniżej własnych kosztów. Polityka taka jest przecież w samej rzeczy poprostu absurdem!

Należy się spodziewać, że p. minister przemysłu i handlu, który już raz odparł podobne zakusy baronów węglowych, także i tym razem udaremni ich nieuzasadnione żądania.

Włoska ekspedycja himalajska

Na zdobycie Mont Everest'u

(lt) Onegdaj postanowiono na pierwszem posiedzeniu nowego kierownictwa medjolańskiego klubu alpinistycznego z prez. Bellorim na czele zrealizować projekt Dra L. G. Polvara w sprawie ekspedycji włoskiej w Himalaje, a to celem zdobycia najwyższego szczytu świata, Mont Everest, względnie wierzchołka „K 2" (8.611 m.), będącego drugim najwyższym szczytem świata.

Plan ten nie jest w medjolańskim klubie alpinistycznym niczem nowem, gdyż mówi się w nim o tem już od 3 lat, mianowicie od czasu nieszczęśliwej, a bohaterskiej próby Anglików, Mallory'ego i Irvine'a, którzy uzyskawszy wysokość 8.600 m. — zginęli tragicznie, mając przed sobą jedynie jeszcze 282 m. do pokonania.

W Medjolanie czyniono też od roku 1924 gorączkowe przygotowania w kierunku realizacji nowej ekspedycji w Himalaje, gdzie na wysokości 7.000 m. powiewa już flaga włoska, którą wywiesił tam w swoim czasie Duca Degli Abruzzi.

Wiadomo jednak, że Lama Nepalu przeciwny jest — ze względów religijnych — wszelkim europejskim ekspedycjom naukowym w Himalaje, tembardziej na Mont Everest, „matkę bożą gór", jak szczyt ten nazywają Tybetańczycy. Raczej zgodziłby się już Lama Nepalu na zdobycie szczytu „K. Z.".

Toteż tam ruszy zapewne przygotowywana już ekspedycja medjolańska w Himalaje.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Z DNIA

Przykry dysonans

Ani z przebiegu, ani tem bardziej z zakończenia obrad kongresu mniejszości narodowych nie posiadamy narazie dokładniejszych wiadomości, tak, iż nie jesteśmy w stanie osądzić, na jakiem właściwie tle rozegrał się dysonans, o którym wczoraj już (w przeglądzie prasy) wspominaliśmy. W każdym razie z faktu secesji z kongresu tak mniejszości polskich jak i duńskich wynika jasno, iż był to dysonans nad wyraz przykry. Leży bezwątpienia w najżywotniejszym interesie solidarności mniejszościowej, aby konflikt powstały na tle niedopuszczenia kilku grup mniejszościowych został najrychlej i gruntownie zlikwidowany.

Pewne światło na sprawę rzuca zamieszczone we wczorajszym numerze „Naszego Przeglądu“ sprawozdanie z pierwszego dnia obrad kongresu (pióra p. S. Hirszhorna), w którem m. in. czytamy:

> Z pośród następnych mów zasługuje jeszcze na uwagę przemówienie dra Kaczmarka, delegata polskiego z Niemiec. Była ona wynikiem ciekawej walki zakulisowej jaka się rozegrała między poszczególnemi mniejszościami. Wśród samych mniejszości odrazu powstały — **uprzywilejowane i upośledzone.** Niemiec rumuński dr. Brandsch napisał niedawno artykuł, w którym wywodził, że drobne mniejszości szkodzą tylko sprawie większych, a przeto powinny być poprostu usunięte z organizacji, przyczem do drobnych mniejszości zaliczył on polską w Niemczech. Mowca polski zaznaczył tedy w swej mowie, że wskutek wielkiej różnicy w położeniu poszczególnych grup mniejszościowych wszelkie schematyczne rozwiązanie tego zagadnienia byłoby błędne. Za mniejszościami drobnemi ujął się także dr. Motzkin, wywodząc, że mniejszości są demokracją w państwach, wszelka więc nierówność winna im być obca. Ten ustęp mowy Motzkina bardzo się spodobał delegacji polskiej, zwłaszcza że Motzkin i zakulisami postarał się o zlikwidowanie niefortunnego wybryku dra Brandscha który groził szkodliwym dla sprawy mniejszościowej skandalem. Pewną satysfakcję drobniejszym mniejszościom dał także w swym referacie dr. Paweł Schieman, Niemiec z Łotwy.

Jak widać, konflikt nie został jednak, mimo usiłowań Motzkina, ostatecznie zlikwidowany, gdyż mniejszości polskie i duńskie zgłosiły na końcowem posiedzeniu swe wystąpienie z kongresu, z tem, że zajmą stanowisko krytyczne i wyczekujące.

Rzecz jasna, iż podział mniejszości na uprzywilejowane i upośledzone — choćby tylko w podrzędnych kwestjach taktyki miał się uwidacznić — musi być bezwzględnie i a limine odrzucony. Tego rodzaju mentalność jest z gruntu sprzeczna z całą ideologją ruchu mniejszościowego. Gdzież ma bez reszty triumfować idea demokratycznej równości, jeśli nie na kongresie ofiar imperjalistycznej i antydemokratycznej polityki szowinistyczno-większościowej? Niema „większych“ i „drobnych“ mniejszości. Wobec państw o większości narodowej są tylko mniejszości — mniejszości ze swym postulatem równouprawnienia narodowego i swobody własnego kulturalnego rozwoju. Jaka jest struktura i liczba poszczególnych mniejszości — to rzecz zupełnie drugorzędna. Kongres jest trybuną w s z y s t k i c h mniejszości. Skoro nią być przestanie — nie będzie więcej wogóle potrzebnym. Kongres n i e k t ó r y c h mniejszości — to oczywisty nonsens. To byłaby tylko marna karykatura Ligi Narodów — bez jej oficjalnego prestiżu i autorytetu.

Dlatego przykry dysonans zamkniętego onegdaj kongresu winien być najrychlej i, oczywiście, w sensie pozytywnym zlikwidowany.

(b)

ZBOŻE DLA WOJSKA. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zostaną uchwalone, na wniosek Min spraw wojskowych, kredyty w wysokości 7 miljonów zł. na zakup zboża na potrzeby wojska.

Powrotna fala ekscesów

Kraków, 26 sierpnia.

Jesteśmy obecnie świadkami powrotnej fali ekscesów i wystąpień antyżydowskich w niektórych krajach wschodniej Europy. Jak w pierwszych latach powojennych, tak i obecnie notuje się wieści o wykroczeniach przeciwko Żydom na Litwie, czy w Rumunji, czy też o barbarzyńskich „obławach“ na Węgrzech. Jakby nie dzielił nas od owych dni okres głębokich przemian we wzajemnem ustosunkowaniu się ludzi i narodów, jakby myśli i idee, zdobywające sobie prawo obywatelstwa na terenie międzynarodowym nie docierały do tych krajów!

Zaszła zdaje się tylko jedna zmiana: w ustosunkowaniu się rządów do ekscesów antyżydowskich. Dawniej skwapliwie i uporczywie zaprzeczano wszelkim wiadomościom o pogromach, zarzucając Żydom przesadę, rozsiewanie fałszywych wieści, antypaństwowość brak lojalności, itd. Ponieważ mimo tych zaprzeczeń, Żydzi nie przestawali zwracać się do opinji publicznej świata, sprowadzało to specjalne misje z państw zachodnich, które na miejscu badały istotny stan rzeczy, co zainteresowane rządy wprowadzało zazwyczaj w kłopot...

Obecnie zmieniono pod tym względem taktykę. Nie zaprzecza się więcej wiadomościom o ekscesach. Rządy przyznają, że ekscesy miały miejsca, oświadczają atoli, że „winni poniosą karę“. Wobec takich tendencyj rządów milkną protesty i prośby, świat uznaje „dobrą wolę“ tego czy owego ministra, nie wysyła misji śledczej i stan taki trwa aż... do ponownej fali ekscesów.

Klasyczny pod tym względem przykład stanowią ostatnie wypadki na Węgrzech. Wypadki te przypominają żywo znane, historyczne „gejruszim“ w średniowieczu. Oto pewnego dnia żandarmerja węgierska urządziła „obławy“ na Żydów, pod pozorem kontrolowania dokumentów. Wynik obławy był ten, że w przeciągu 48 godzin wydalono z Węgier setki rodzin żydowskich. Większość ich stanowią oddawna na Węgrzech osiadli Żydzi, spełniający obowiązki obywatelskie od dziesiątek lat i żyjący nieprzerwanie na Węgrzech od wczesnej młodości. Ludzi tych skazuje się jednem pociągnięciem pióra na nędzę i tułactwo bez żadnej istotnej przyczyny. Bo wszak śmieszne jest oficjalne oświadczenie rządu węgierskiego, że wydalenia stosuje się wogóle do „obcokrajowców“, którymi są „przypadkowo“ sami Żydzi! Sytuacja wydalonych jest rozpaczliwą, obławy są barbarzyństwem okrucieństwem i straszną krzywdą, wyrządzoną ludności żydowskiej. Atoli rząd węgierski umywa dłonie; celował przeciwko „obcokrajowcom“, a że dotknął Żydów, to stało się to dzięki przypadkowi“.

A tego rodzaju objawy ohydnego chuligaństwa i cynicznego barbarzyństwa zdarzają się w okresie różnych konferencyj, na których dyskutuje się o prawach mniejszości i ich ochronie.

Na horyzoncie politycznym

Przed finalizacją jugosłowiańsko-francuskiego traktatu przyjaźni

Jak prasa, zbliżona do jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, Marinkovica donosi, serbsko-francuski pakt przyjaźni zawarty ma być w czasie wrześniowej sesji Ligi Narodów. Jak wiadomo, pakt ten parafowany był jeszcze w swoim czasie, kiedy to Ninczicz był ministrem spraw zagrainicznych w Jugosławji. Traktat nie został jednak definitywnie podpisany, gdyż belgradzkie ministerstwo spraw zagranicznych obawiało się wtedy, by pakt nie był w Rzymie poczytany za demonstrację przeciwwłoską. Obecnie jednak, na skutek zawarcia paktu w Tirana, zwróconego — wedle opinji jugosłowiańskiej — wyraźnie przeciw Białogrodowi, nie zdaje się nie stać na przeszkodzie finalizacji traktatu francusko jugosłowiańskiego. Traktat ma być zarejestrowany w Lidze Narodów.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że idzie tu m. in. o pogłębienie wpływów francuskich na Bałkanie. Czy przyczyni się to do pacyfikacji tego z dawna niespokojnego kąta Europy, czy też przeciwnie do zaostrzenia włosko-jugosłowiańskich rozbieżności — trudno narazie przewidzieć.

Trocki za zbliżeniem sowiecko-amerykańskiem

W dniu wykonania wyroku na Sacco i Vanzettim wyjechała do N. Jorku delegacja sowiecka.

Trocki jest zwolennikiem sowiecko-amerykańskiego zbliżenia w tej chwili. Niewiadomo tylko czy w porozumieniu z oficjalnemi władzami sowieckiemi, przyjął on onegdaj — jak o tem donosi z Moskwy „Vossische Zeitung“ — grupę amerykańskich robotników i „burżuazyjnych“ turystów. Jak mówią, była to właściwie delegacja amerykańska, zawsze gotowa do zawarcia interesów gospodarczych.

Trocki, korzystając ze sposobności, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zwrócił uwagę na racjonalności i korzyści sowiecko-amerykańskiego zbliżenia gospodarczego, oraz na konieczność uznania przez Stany Zjednoczone sowietów de iure. Trocki, podnosząc wprawdzie pomyślne — zdaniem jego — rezultaty polityki gospodarczej Sowdepji, nie wahał się jednak podkreślić niezadowolenia z powodu ograniczenia w bolszewji wolności przekonań i słowa. Wkońcu oświadczył Trocki, że rosyjska partja komunistyczna „owiana“ jest tendencjami pokojowemi.

Mimo, że Trocki oświadczył w swej enunciacji wobec grupy amerykańskich robotników i turystów, że więcej jest punktów łączących opozycję sowiecką z obecnem kierownictwem, niż rozbieżności, oficjalna prasa sowiecka występuje ostro przeciw wspomnianemu przemówieniu Trockiego.

Z Moskwy wyjechać miała onegdaj delegacja handlowa z Górwiczem na czele, celem przeprowadzenia w Nowym Jorku rokowań o sowiecko amerykańskie zbliżenie gospodarcze. Sowieckie koła rządowe przywiązują do misji Górwicza znaczne nadzieje.

Jak więc widzimy z tego, można wprawdzie z jednej strony ostro protestować przeciw straceniu Sacco i Vanzetti'ego, a z drugiej nie tylko u siebie srożyć się raz po raz masowymi wyrokami śmierci, ale i — zabiegać o zbliżenia. Pecunia non olet!...

Centralne ogrzewanie całych miast na odległość

W Wrocławiu przystąpiono do zrealizowania eksperymentu wprowadzenia centralnego ogrzewania całego miasta przez jednę stację („Fernheizung“). Pod miastem budują centralę taką, która ma przy pomocy rur żelaznych, zabezpieczonych próżnią, a ponad tem betonem, rozprowadzać parę do poszczególnych kamienic, przyczem mieszkanie będzie mogło być ogrzane za pomocą przekręcenia guzika czy kraniku i dowolnie zamykane. Jeszcze w roku bieżącym ogrzewanie takie otrzyma kilka ulic. Gdyby eksperyment ten się udał, w roku przyszłym podobne ogrzewanie otrzyma szereg miast w Niemczech.

W kalejdoskopie prasy

Polityka obecności. — Ciasnota gotówki, której... nie było. — Jaką dostaniemy pożyczkę? — Zboże drożeje. — Precz z karą śmierci!

Z okazji zbliżającej się wrześniowej sesji Ligi Narodów domaga się „Głos Prawdy" prowadzenia przez rząd nasz „polityki obecności":

Świadomość znaczenia Polski, jako pierwszorzędnego czynnika pokoju na Wschodzie Europy, stała się już powszechną. Niepodobna wyobrazić sobie żadnego układu, żadnej trwałej sytuacji pokojowej w Europie bez wpływu na nią Polski. Jest to już truizmem politycznym.

...Stanowisko Polski w Europie jest dość mocne, by w grze tej nie była ona niemym widzem i, by obecnością swoją, inicjatywą oraz udziałem wpływała czynnie na wszelkie decyzje potężnych „czwórek" czy „piątek", odnoszące się do politycznej i ekonomicznej rozbudowy pokoju Europy.

„Naprzód" komentuje ostatnie wiadomości o podjęciu rokowań pożyczkowych. Dotychczasowa akcja w tej sprawie nie była szczególnie zręczna i szczęśliwa. Wiadoma „ciasnota gotówki", jaka miała rzekomo towarzyszyć upałom w Ameryce, okazała się argumentem... nieścisłym.

W tym samym czasie, kiedy rynek amerykański był dla polskiej pożyczki niepomyślny, zawarty został szereg umów pożyczkowych dla kilku państw i miast niemieckich, nastąpiło w tym czasie obniżenie stopy procentowej, słowem — rzekoma ciasnota gotówki okazała się czemś wprost przeciwnem.

Obecnie nie chodzi już o pożyczkę samą, lecz o szczegóły, co do których społeczeństwo oczekuje od rządu informacyj i wyjaśnień.

Urzędownie nazywa się to pożyczką amerykańską zawieraną z kilku bankami amerykańskiemi i w walucie amerykańskiej. Czy tak rzeczywiście jest? Pojawiają się bowiem liczne informacje, które tę pożyczkę „amerykańską" przedstawiają w dziwnem świetle. Wedle tych informacyj, udział w pożyczce biorą Niemcy, zaproponowano większy udział Francji i ograniczono ten udział ze względu na specyficzne położenie rynku francuskiego, przesyconego własnemi pożyczkami. Jakże się więc przedstawia? Czy będzie to pożyczka amerykańska z kontrolą, — dyplomatycznie nazywa się to „obserwacja", — amerykańska, czy pożyczka międzynarodowa z takąż kontrolą, — bez ingerencji Ligi Narodów?

„Robotnik" zwraca uwagę na niepokojące wzrastanie cen zbożowych. Rozporządzenie rządowe o utworzeniu rezerw zbożowych — spoczywa w biurkach ministerjalnych. Tymczasem

sprytnie rozpoczęta akcja spekulantów nie ustaje. Postarają się oni podnieść ceny tak wysoko, aby byli w chwili odpowiedniej nawet w stanie nieco je obniżyć dla zakupów rządowych i uchodzić bodaj za dobroczyńców kraju i Rządu.

Dalsza zwłoka i milczenie w takich warunkach jedynie rozzuchwala i podnieca spekulację. Domagaliśmy się ustanowienia cen maksymalnych na zboże jeszcze przed miesiącem, w chwili, kiedy ukazała się pierwsza wiadomość o zamierzonych zakupach rządowych. Dziś w chwili już krytycznej, ponawiamy to żądanie. Wyznaczenie cen maksymalnych, obowiązujących w całym kraju, (a nie w niektórych tylko częściach), położyć może odrazu kres wyuzdanej spekulacji.

Znany publicysta, p. W. Rzymowski, („Kurjer Czerwony") pisze na marginesie tragicznego epilogu sprawy Sacca i Vanzetti'ego:

Przeciw karze śmierci, w swej istocie tak nieludzkiej i przerażającej, doświadczenie prawnicze wysunęło tyle i tak przeróżnych argumentów, że powinnaby ona ulec raz na zawsze wykreśleniu ze wszystkich kodeksów świata.

Zwłaszcza

kara śmierci, przychodząca po kilku latach, gdy wszyscy już mieli czas o zbrodni zapomnieć, traci swe jedyne, swe ostatnie usprawiedliwienie ludzkie i staje się... nagim aktem barbarzyństwa.

Jeśli amerykańscy szafarze sprawiedliwości chcieli dostarczyć dowodu, że artykuł kodeksu, dopuszczający karę śmierci, może zmienić się w wyzwanie, rzucone poczuciu moralnemu całej ludzkości, to dowód ten istotnie ognistemi głoskami na własnych wypalili czołach.

(b)

Wywiad o obniżeniu opłat paszportowych, którego nie było...

A raczej: był — ale przed rokiem. — Dobry „kawał" „Robotnika."

W numerze wczorajszym zamieściliśmy za „Robotnikiem" wywiad, jakiego pismu temu „udzielił" p. wicepremjer Bartel. Obniżenie cen paszportów i uchylenie utrudnień biurokratycznych — to chyba temat tak piekąco aktualny, że wywody p. Bartla nie tylko przedrukowaliśmy, ale uczyniliśmy to z ochotą i przyjemnością.

Niestety, już w części nakładu wczorajszego numeru (na str. 10-tej) zmuszeni byliśmy zamieścić dementi PAT-a tej treści, że „p. wicepremjer Bartel żadnego wywiadu w powyższej sprawie współpracownikowi „Robotnika" nie udzielał, jak również, że żadna konferencja w sprawie paszportowej w prezydjum Rady ministrów nie miała miejsca".

Kto więc mówi prawdę: „Robotnik", czy PAT?

Nieprawdopodobne to napozór, a jednak prawdziwe, że prawdę mówią — oboje...

Wczorajszy „Robotnik" wyjaśnia:

„...Wywiad z p. Bartlem nie jest żadnym wymysłem naszym, wywiad ten istotnie się odbył i brzmiał dosłownie tak, jak podał wczorajszy „Robotnik". Wywiadu tego udzielił jednak p. Bartel nie „Robotnikowi", lecz warszawskiemu korespondentowi „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego", a ukazał się w tem piśmie w dniu ...11 lipca 1926 roku.

Przedrukowując ten wywiad, chcieliśmy przypomnieć p. Bartlowi jedną z jego licznych obietnic w sprawie, która jest wciąż niezmiernie aktualna. Cały kraj powitałby spełnienie tej obietnicy z najwyższem uznaniem i wdzięcznością dla Rządu, o czem świadczy zainteresowanie, wywołane przedrukiem wywiadu. Czyżby społeczeństwo na nowo miało się rozczarować?"

NIEMCY PRZYJĘCI BĘDĄ DO „MIĘDZYNARODÓWKI" STUDENCKIEJ? Egzekutywa międzynarodowej konferencji studenckiej, która kreował w swoim czasie specjalną komisję dla zbadania przyjęcia do konferencji także „Związku Studentów Niemieckich", wypracowała obecnie odpowiednie sprawozdanie na mający się wkrótce w Rzymie odbyć kongres konfederacji. Według doniesień pism niemieckich, sprawozdanie poleca rozpatrzeć życzliwie sprawę przyjęcia „Związku Studentów Niemieckich" do konfederacji.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel

7 (Ciąg dalszy).

Daud chciał dać odpowiedź wymijającą i dziwił się sam, że inny człowiek zauważył to, co go w okropny sposób niepokoiło. Wstał, chodził po sklepie i niejako tłumaczył się: „Nic nie jest, Ch. Jehuda, nic nie jest... Cóż powiedziałem, — przecież nic nie mówiłem... W takie dni, kiedy zimno i niema co robić, siedzę sobie i myślę o tem i o owem... Ale ty nie masz powodu do troski"...

Pewnego dnia, kiedy Daud był w sklepie, poszedł Ch. Jehuda do matki jego, do domu.

— Maseudo, mam ci coś do powiedzenia... musisz posłuchać...

Ona była zaciekawiona.

Kiedy Ch. Jehuda z przejęciem opowiedział jej wszystko o Daudzie, odrzekła Maseuda:

— Wacha, ja też czasami widzę coś podobnego... Zdaje się, że masz słuszność, to z powodu niej, jego narzeczonej... A ja już dwa razy chodziłam do Izraela Atara, chodziłam do niego, a on wciąż to samo mówi: to jego para i gwiazda ich idzie ciągle w górę.

Otworzył także mandel *), w mojej obecności otworzył mandel, wacha i powiedział mi dużo dobrego, wspomniał także o czemś niedobrem, — ale to jego para, — tak powiada, a któż to może uniknąć swej gwiazdy?

Chawadża Jehuda pożegnał się z Maseudą i wrócił do sklepu.

Pewnej zaś nocy matka Dauda wysypała w oczach syna jakieś zioła z małych woreczków papierowych do ognia, który palił się w miedzianym „mandelu": w pokoju uniósł się zapach kadzideł. Potem zaś dała mu pić herbatę, która miała nieco dziwny smak.

— Pij, synu mój kochany, — powiedziała, — opowiedz mi, co ci ciąży na sercu, a z Boską pomocą ulży ci się; przecież to zmartwienie, które cię trapi w ostatnich czasach, rani mi serce, — a ja, cóż mam na świecie, prócz ciebie? Czemże jestem? Przecież tylko samotną kobietą, która sama jedna walczyła ze wszystkiemi złemi duchami o swój skarb jedyny. Teraz, kiedym cię wydawała, ma ci być tak źle, — a ty jesteś mojem życiem, mojem szczęściem, mojem całem szczęściem na tym świecie, — trzech mężów zmieniłam i ojciec twój także dwie żony zmienił, nim ty przyszedłeś na świat, ty najdroższy skarbie mój".

Objęła szyję syna, obsypała go pocałunkami i zalała strumieniem łez, — a on, jakkolwiek chciał także łzą ukoić swój ból, nie mógł płakać i zmora jeszcze bardziej zaciążyła mu na sercu.

Kiedy matka wylała już swe żale, zaczął Daud mówić głosem przytłumionym i słowa jego były urywane, — bo Daud nigdy nie umiał myśli swych jasno wyłożyć i często powtarzał słowo „hada" (tego), sam nie wiedząc o tem.

— Dosyć, mamo, dosyć, oto... to, co powiedziałaś... widzę, że ona jest mojem przeznaczeniem... ja, tego, też tak czuję... ale boję się... nie wiem na pewne... nie wiem, czy naprawdę, tego, czy naprawdę ją kocham... do innych serce więcej ciągnęło... dotychczas ciągnie... a ty powiadasz i ja też tak myślę, że ona dana mi jest z Nieba... to mi dolega... ja od pierwszego dnia tam, tego, przy grobie Matki Racheli, serce mówiło mi... a ja jej nie nienawidzę... ale nie kocham jej, jak trzeba kochać przyszłą żonę... jak żonę... a może pokocham ją później, — jeżeli ona jest mojem przeznaczeniem... może później, tego, serce przywiąże się? Nie chcę myśleć... chcę tak — zapomnieć, choć trochę zapomnieć, — ale ona nie daje... o tem właśnie myślę... o tem...

Lżej mu się nieco zrobiło, kiedy tak wynurzył się przed matką.

Ona zaś odrzekła mu: Zapewne wrogowie rzucili złe oko na twoje szczęście — On ześle im czarny dzień, On zemści się na ich duszy, — niech tylko minie zima, a ja z Boską pomocą uleczę twe serce... będziesz szczęśliwy, a oni oślepną... będziesz szczęśliwy z twoją żoną — z Boską pomocą...

Z końcem zimy rozmówili się syn z matką o tem, co myśleli przez cały czas, choć nigdy tego sobie nie powiedzieli: uważali, że trudno to uczynić, teraz zaś wydawało im się to rzeczą dobrą i słuszną. Na Pesach miał on pojechać do Hebronu, aby się zobaczyć z narzeczoną, to znaczy, by się jej dobrze przyjrzeć... Będzie kilka dni z nią razem, — przecież te dwa dni, które zabawiła u nich po zaręczynach, prawie się nie liczą; nie wie, czy razem wziąwszy, widział ją dwie lub trzy godziny; teraz pojedzie i zobaczy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Do miedzianej wanny wlewa się szklankę oliwy i człowiek, który urodził się w piątek, owija się w czarną szatę, schyla się i patrzy do wanny i wtedy, na skutek zaklęć znachora, widzi wszystko, co chce, przy pomocy duchów. Ale zwyczajni ludzie boją się patrzyć, bo mogą ponieść szkodę... Tylko wybrańcy losu, urodzeni w piątek, patrzą i opowiadają temu, co „mandel" otworzył, o tem, co widzą.

Żydzi polscy w Ameryce w sprawie Żydów w Polsce

Federacja Żydów polskich w Ameryce przedłożyła zurychskiej konferencji dla obrony praw żydowskich memorjał o stosunkach polsko-żydowskich.

P. Aleksander Hafftka streszcza memorjał ten na łamach „Epoki" następująco:

„Przedstawiciele Federacji Żydów polskich w Ameryce przedłożyli konferencji memorjał o prawach i sprawiedliwości w stosunku do Żydów w Polsce. Autorzy memorjału dają wyraz swej radości, że Polska po tylu bohaterskich walkach, w których Żydzi często brali udział (Berek Joselowicz i inni) zdobyła swą niepodległość. Polscy Żydzi z Ameryki bardzo żywo interesują się losem Polski i pragną jej wielkości. Za czasów poprzednich rządów Żydzi byli krzywdzeni zbyt wielkiemi ciężarami podatkowemi i brakiem praw kulturalnych. Ponowne zjawienie się marszałka Piłsudskiego na arenie politycznej obudziło w Żydach amerykańskich nadzieję, że nastała w Polsce nowa era braterstwa wszystkich obywateli polskich, bez różnicy wyznania i pochodzenia, że nastała era, kiedy wszyscy obywatele Polski będą współpracowali w szlachetnym wysiłku uczynienia Polski silną zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz jej granic. Jako Żydzi polscy w Ameryce oświadczają, że zarówno Polska, jak i ludność żydowska w Polsce droga im jest, a przemawiają w tym memorjale jako przyjaciele Polski. Nie żądają dla Żydów polskich żadnych przywilejów, lecz proszą o faktyczne i pełne równouprawnienie zarówno pod względem ekonomicznym, jak kulturalnym i politycznym. Memorjał podpisali: prezes Benjamin Winter i dyrektor Egzekutywy Ż. Tygel „Federation of Polish Jews in America".

—o§o—

Przygotowania do procesu Schwarzbarta

Jak wiadomo, dzieli nas od procesu Schwarzbarta okres przeszło dwu miesięcy. W kołach zainteresowanych procesem dają się już zauważyć gorączkowe przygotowania do procesu. Dotąd zgłosili się w sądzie paryskim korespondenci 200 pism z całego świata. Sąd uwzględnia w szczególności prasę żydowską i ukraińską.

W związku z wystąpieniem Żabotyńskiego wskazują na to, że adwokat Torres, mimo swej olbrzymiej praktyki, która pochłania cały jego czas, poświęca procesowi Schwarzbarta wiele godzin dziennie, studjując literaturę i dokumenty z archiwów pogromowych, które dostarczył mu komitet obrony Schwarzbarta. Ogólny podziw wzbudza fakt, że Torres, który do niedawna nie umiał wypowiedzieć słowa takiego, jak Proskirów, zna obecnie wszystkie miasteczka ukraińskie i nazwiska atamanów, którzy je nawiedzali. Torres jest pewny swego zwycięstwa. We wszystkich rozmowach z żoną Schwarzbarta, z dziennikarzami, z działaczami społecznymi, nie przestaje zapewniać, że Schwarzbart zostanie uwolniony. „Ufajcie mi i sumieniu ludzkiemu sędziów przysięgłych", — oświadcza Torres.

Uczniowie technikum w Hajfie zaproszeni przez rząd egipski

Rząd egipski zaprosił do Egiptu na jeden rok uczniów jednego z oddziałów technikum hebrajskiego w Hajfie dla wykonania prac inżynierskich około kanalizacji Nilu. Oczywiście za pracę otrzyma każdy uczeń specjalne wynagrodzenie.

Kolonje żydowskie na Krymie
w oświetleniu dygnitarza sow.

Moskwa (ŻAT). Podczas swego pobytu na Krymie komisarz zdrowia, Mikołaj Siemaszko, zwiedził kolonję żydowską „Ikor". Obecnie p. Siemaszko ogłasza w „Izwiestjach" swoje wrażenia z pobytu w kolonji „Ikor":

„Pierwsze lata były bardzo ciężkie, — uskarżali się koloniści przed komisarzem ludowym, — mieszkało się w „ziemiankach", nie jadało się do syta — było bardzo ciężko.

„Ale Żyd przecież jest przyzwyczajony do cierpień?" — zauważył Siemaszko.

„Dlategośmy właśnie przetrwali, — odpowiedzieli koloniści. — Nie wolno nam było opuszczać naszej ziemi. Bo gdybyśmy porzucili nasze osiedla, rzuciłoby to postrach na innych i nikt nie chciałby zostać kolonistą. Teraz jest nam z każdym rokiem coraz lżej. W roku bieżącym mamy niezły urodzaj. Zasadziliśmy winnice, słowem, jest coraz lepiej".

Siemaszko opowiada następnie o dobrem wrażeniu, jakie sprawiła na nim młodzież, zarówno swoją pracą, jakoteż rozwojem duchowym. Ze wszystkich kolonistów, których widział Siemaszko, zaledwie kilku było takich, którzy przedtem obecnani byli z pracą rolną, reszta zaś to są byli handlarze, kramarze i drobni rzemieślnicy, którzy wywędrowali z guberni: żytomierskiej, wołyńskiej, chersońskiej i melitopolskiej.

Na pytanie Siemaszki, czy chcieliby wrócić do swoich starych siedzib koloniści odpowiedzieli:

„Z czystem sumieniem możemy powiedzieć Panu, że żaden z nas nie żałuje, że przeszedł do pracy rolnej. Przeciwnie, obecnie dopiero czujemy grunt pod nogami i spodziewamy się lepszych czasów".

Siemaszko kończy swoje wrażenia krótką uwagą o tem, jak rewolucja rozwiązała kwestję żydowską w Rosji i zaznacza: „Żydzi są obecnie członkami wielkiej rodziny pracujących. Wszystkie dziedziny pracy stoją dla nich otworem. Żydzi na roli powinni być takiem samem powszedniem zjawiskiem, jak Rosjanie, Tatarzy, Gruzini i Ormjanie „na roli".

Interwencja króla Edwarda u cara rosyjskiego
w sprawie żydowskiej

Londyn (ŻAT). Pamiętniki angielskiego męża stanu, Sira Sidney Lee, które są obecnie drukowane w „Daily Telegraph", zawierają ciekawe szczegóły o interwencji zmarłego króla angiedskiego Edwarda u cara rosyjskiego w kwestji żydowskiej.

Gdy stało się wiadomem, że król Edward wybiera się z wizytą do Rosji, nadeszły na ręce króla liczne prośby, między innemi również od lorda Rothschilda i jego braci Alfreda i Leopolda, które wskazywały na okrutne ówczesne prześladowania Żydów w Rosji i prosiły króla o interwenjowanie u cara rosyjskiego na rzecz Żydów. Po odbytej naradzie z ministrami, król postanowił poruszyć kwestję żydowską podczas ogólnej rozmowy z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych. Tak też było w rzeczywistości i interwencja króla angielskiego miała pozytywne znaczenie.

Polityka a sztuka

Paryż (ŻAT). Francuskie ministerstwo oświaty wydało komunikat w którym powiedziane jest, że sprawa projektowanej wystawy dzieł prof. Liebermanna w Paryżu nie została jeszcze ostatecznie zadecydowana. Wystawa taka mogłaby dojść do skutku, o ileby jednocześnie została otwarta w Berlinie odpowiednia wystawa sztuki francuskiej.

Do akcji przeciwko Liebermannowi, która została wszczęta przez dziennik rojalistyczny „L'Action Francaise", przyłączył się „Temps", który wypowiada się również przeciwko urządzeniu w Paryżu wystawy dzieł prof. Liebermanna.

—o—

RZĄD PALESTYŃSKI ZATWIERDZA PROJEKT KREDYTU DLA TEL-AWIWU. Rząd palestyński zatwierdził wreszcie przyrzeczono dawno kredyty i plan rady miejskiej Tel-Awiwu na przeprowadzenie różnych robót publicznych (budowa szos i t. p.) na ogólną sumę 11.000 funtów. Rokowania z rządem w tej sprawie toczyły się prawie od pół roku. Roboty te przyczynią się do pewnego polepszenia sytuacji na rynku pracy w Tel-Awiwie, gdzie liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki pieniężne, zostanie zmniejszona.

„KSIĘGA ZIEMI" (SEFER HAAREC). W wydawnictwie „Dwir" ukazało się dzieło p. t. „Sefer Haarec" („Księga Ziemi"), która jest antologią o Ziemi Świętej, ułożoną pod redakcją znanego poety hebrajskiego, p. Jakóba Fiszmana. Antologja ta jest najpiękniejszem i najlepszem dziełem, jakie się ukazało dotychczas o Palestynie.

ROBOTNICY PALESTYŃSCY NA RZECZ SWOICH TOWARZYSZÓW WARSZAWSKICH. Na zebraniu robotników przemysłu pończoszniczego w Tel-Awiwie powzięta została rezolucja, wyrażająca solidarność z robotnikami przemysłu pończoszniczego w Warszawie, którzy prowadzą walkę z lokautem już od 3 miesięcy. Zebranie uchwaliło, że każdy robotnik obowiązany jest opodatkować się w wysokości 1/4 do 1/2 dnia pracy na rzecz dotkniętych lokautem w Warszawie.

WYCIECZKA STUDENTÓW WŁOSKICH W PALESTYNIE. Do portu w Jaffie zawinęły dwa włoskie okręty wojenne, które przywiozły do Palestyny grupę wycieczkowiczów. Są to studenci włoscy akademji królewskiej w Livorno, w liczbie 247. Wraz z nimi przybył również admirał Duci i inni oficerowie marynarki włoskiej.

PROJEKT KOLEJI ELEKTRYCZNEJ W PALESTYNIE. Jak donosi pismo arabskie „Falastin", pewna grupa inżynierów rozważa obecnie plan budowy kolei elektrycznej między Boisanem a Al-Zerka. Rząd palestyński rozważa również plan budowy linji kolejowej od Al-Zerka do Iraku.

KOSZTY UTRZYMANIA RODZINY ROBOTNICZEJ W PALESTYNIE. Departament pracy przy egzekutywie sjonistycznej w Palestynie ogłosił w tych dniach rezultaty badań o budżetach żydowskich rodzin robotniczych w kraju. Badania te były prowadzone na podstawie ankiet od roku 1925. Przeciętne wydatki rodziny robotniczej wynosiły w Chajfie 8'50 f., w Tel-Awiwie 7'80 f., w Jerozolimie 7'70 f.

Z działalności Keren Hajesod w zachodniej Małopolsce

Jak pracuje centrala w Krakowie?

W oficjalnem sprawozdaniu centrali Keren Hajesodu, złożonem XV. kongresowi sjonistycznemu, znajdujemy następujące szczegóły o działalności Keren Hajessod w zachodniej Małopolsce w ostatnich dwóch latach:

Na zasadzie układu z centralą Keren Hajesod w Warszawie zwiedzili instruktorzy centrali warszawskiej w okresie od 1 maja 1924 do 31 marca 1925, 28 miejscowości w zachodniej Małopolsce, gdzie zebrano 1739 deklaracyj na sumę 12.883 funtów szterlingów. W połowie 1925 roku rozpoczęła się samodzielna praca krakowskiego biura K. H. przy pomocy własnych instruktorów. Celem zainaugurowania pracy i ułożenia jej planu bawił b. dyrektor Keren Hajesod dla Europy środkowej, dr. **Artur Hantke** przez dwa tygodnie w Krakowie i przy jego współpracy powołano instruktorów, którzy w lipcu 1925 r. rozpoczęli swą działalność łącznie z istniejącymi już w poszczególnych miastach komitetami lokalnymi. Gdzie takie komitety nie istniały, powołano je do życia, tak, że obecnie prawie we wszystkich miejscowościach o znaczniejszej liczbie Żydów istnieją komitety Keren Hajesodu, lub też mężowie zaufania. W październiku 1926 r. zwiedził Kraków dyrektor Keren Hajesodu p. **L. Jaffe,** celem zapoczątkowania samodzielnej akcji.

Z początkiem 1927 roku bawili w Krakowie **sir Wyndham Deeds** oraz delegaci dyrektorium **dr. Szmarjahu Lewin i Dawid Borowoj.** Działalność na Keren Hajesod popierał szczególnieprezes organizacji sjonistycznej w zachodniej Małopolsce i Śląsku **p. poseł dr. Ozjasz Thon.** W Komitecie dla Keren Hajesod reprezentowane są narazie wyłącznie ugrupowania sjonistyczne. W funduszach i deklaracjach biorą niesjoniści udział kwotą wynoszącą około 25 procent wszystkich wpływów.

W miejscowościach jak **Bielsko, Jarosław, Łańcut, Sanok i Strumień** ofiarowywują gminy żydowskie roczne subwencje na Keren Hajesod.

Narazie prowadzone jest biuro centralne w Krakowie przez powołanego w roku 1925 w charakterze instruktora **p. dra G. Terło** przy pomocy dwóch inkasentów i trzech sił biurowych. Nadzór dokonuje komitet Keren Hajesodu pod honorowem przewodnictwem p. dra **Markusa Spiegla**, który funkcję tę wykonywuje od roku 1925. P. **Dr. Terło** objął oprócz kierownictwa, także funkcję instruktora, a częściowo również delegata centrali poza Małopolską.

Wydane przez biuro centralne w Londynie, a później w Jerozolimie broszury i afisze były rozpowszechniane dla celów propagandystycznych. Pozatem ogłosił **„Nowy Dziennik“**, jakoteż bielski **„Volksblatt“** wiele artykułów o Keren Hajesod.

Inkaso opiera się na zbieraniu deklaracyj opiewających na 9 do 12 miesięcy. Dla inkasa opłat ratami stosuje się mieszany system. Wpłaty następują częściowo przez weksle, częściowo na drodze inkasa, a częściowo bezpośrednio w gotówce.

Przeciętna suma deklaracyj waha się między 12—20 dolarami w miastach prowincjonalnych, a 30—40 dolarami w Krakowie, Bielsku i Katowicach.

Liczba deklarantów do 31 marca 1925 wynosiła **2.453.** Do tegoż miesiąca 1927 — **2.079.**

Dochody brutto od 1 kwietnia 1925 do 31 marca 1926 wynosiły 148.462.89 zł., a od 1 kwietnia 1926 do 31 marca 1927 wynosiły 191.660.22 zł. Razem **340.123 zł. 11 gr.**

Wysokość kosztów od 1 kwietnia 1925 do 31 marca 1926 wynosiła 47.677.67 zł. a od 1 kwietnia 1926 do 31 marca 1927 wynosiły 62.961.94 zł. Razem wynosiły koszta 110.639 zł. 61 gr.

Do centrali przekazano od 1 kwietnia 1925 do 31 marca 1926 — 53.117.50 zł przez Kraków. 31.063.56 zł. przez Warszawę a od 1 kwietnia 1926 do 31 marca 1927 — 114.099.78 zł. Razem **198.280 zł. 84 gr.**

Centralny komitet na rok 5687 składa się z następujących osób: pp. **Dr. M. Spiegel** (przewodniczący), **Inż. Jakób Stendig, Inż. Zlatkes, Samuel Hecht, Mojżesz Alter, Salomon Biegeleisen i Wellner.**

Złagodzenia ustawy o spoczynku niedzielnym

domagają się także sfery nieżydowskie!

Tylko szowinizm oraz doktrynerzym nie chcą zrozumieć konieczności życiowych.

Jedno z pism kupieckich zamieszcza dosłowny wyciąg z protokołu posiedzenia Rady miejskiej m. **Sandomierza** z dnia 10 sierpnia b. r.

Punkt XII porządku dziennego tegoż protokołu „Wnioski i interpelacje radnych“) brzmi jak następuje:

1) Radni p. p. Stec, Starba i Skobel zgłosili wniosek następujący:

„Rada miasta uchwala, aby Magistrat zwrócił się do Wydziału Powiatowego z prośbą o niezwłoczne uregulowanie godzin handlu w dnie powszednie i świąteczne, z tem. aby była wzięta pod uwagę młodzież szkolna, która musi otrzymać śniadanie o godz. 7-ej rano, oraz sfera robotnicza, która po wypłacie sobotniej nie ma obecnie możności nabycia produktów żywnościowych ani w sobotę, ani też w niedzielę“.

Po dłuższej dyskusji Rada Miejska wniosek powyższy **uchwaliła jednomyślnie.**

2) W czasie dyskusji nad pierwszym wnioskiem radny p. Rubinsztajn zgłosił wniosek o zwrócenie się do władz ustawodawczych za po średnictwem Związku Miast Polskich w Warszawie, z prośbą o zwiększenie ilości godzin handlu o 2 dziennie, oraz o **dozwolenie handlu w określonych godzinach w niedziele i święta,** dodając, że inne miasta w tej sprawie interwenjują.

Wniosek powyższy Rada Miejska przyjęła **jednomyślnie, bez dyskusji“.**

* * *

Czyż potrzebne są z naszej strony jeszcze komentarze? Czyż uchwały sandomierskiej Rady Miejskiej nie mówią za siebie? Wszak znajduje w nich wyraz prawdziwa opinja najszerszych kół społeczeństwa polskiego, niesfałszowana partyjnym dogmatyzmem i tendencyjną doktryną — antysemickiego szowinizmu z jednej, a pepesowskiego doktryneryzmu z drugiej strony. Zaznaczyć jedynie warto, że reprodukowany wyżej I. wniosek postawiony był przez radnych należących do PPS! Widocznie formułki partyjne nie odpowiadają koniecznościom życiowym mas, skoro radni socjalistyczni domagają się — chyba nie z poduszczenia Żydów! — tych samych reform ustawy o czasie pracy w handlu, które od dawna podnosi kupiectwo żydowskie.

Wesoły kącik

W POCIĄGU Z LETNISKA.

— Pan ma bilet na pociąg osobowy, a wsiadł pan do pociągu pospiesznego.

— Czemu się pan konduktor tak gniewa? Dla mnie — niech sobie pociąg jedzie „osobowo“! Ja się nie spieszę.

FELCZER NIEMA PULSU.

Felczer zachorował. Przyszedł doktór, wziął go za puls, wyjął zegarek i poruszając wargami cicho liczy.

— Panie doktorze, — odzywa się felczer. — W tej chwili tu oprócz nas, niema nikogo. Pocóż więc ta komedja? — My przecież wiemy doskonale, że wogóle puls nie istnieje.

W czternastym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. Nr.: 29857, **Po 3.000 zł.** Nr.: 69065. 77464. Po **2.000 zł.** Nr.: 9158, 49009, 56264, 78564, 88323. Po **1.000 zł.** Nr.: 19241, 26382, 29934, 35033, 41592, 54794, 56620, 62011, 81156 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 82771, 92063. **Po 600 zł.** Nr.: 974, 3840, 19110, 29220, 36856, 46926, 50482, 62123, 70634, 75855, 80530, 86483, 93866, 101709, 104536. **Po 500 zł.** Nr.: 9566, 13959, 27687, 32394, 36583, 38514, 42374, 43141, 44813, 47628, 52796, 54845, 65538, 74674. 84127, 86991, 89541, 90319, 92648, 100821. **Po 400 zł.** Nr.: 2439, 5816, 8636, 10675, 14291, 17802, 18035, 19817, 20679, 20947, 22511, 22844, 24412, 26702, 29248, 29528, 30169, 30337, 30661, 31962, 32040, 33295, 34700, 35637, 37341, 37778, 42976, 44881, 45504, 46289, 46774, 47198, 47219, 49490, 52401, 55945, 57070, 58976, 62679, 64697, 66030, 67636, 71634, 73924, 74384, 76060, 77544, 79403, 80016, 81484, 81566, 83057, 83069, 83400, 84769, 85596, 95451, 96756, 100019.

Ponadto 150 wygranych po 300 złotych i 1140 wygranych po 250 zł.

Szalone duby drugiej małżonki ex-ces. Wilhelma

o jego przemianie psychicznej

Pamiętniki p. Herminy w amerykańskim „magazynie“.

W Saturvay Evening Post“ drukuje obecnie księżniczka Hermina dalszy ciąg swych pamiętników, odnoszących się do ex-cesarza Wilhelma, a to po śmierci ex-cesarzowej Augusty Wiktorji.

Obecna małżonka wyraża się o nim oczywiście, jak o jakiejś olimpińskej wielkości, i tłómaczy, jaka-to przemiana psychologiczna zaszał w duszy ex-cesarza po śmierci jego małżonki. Ex-cesarz stał się wtedy już nietylko zdetronizowanym monarchą, ale posiwiałym, samotnym człowiekiem. O ex-cesarzowej wyraża się Hermina jako o jakiejś „inkarnacji“ macierzyństwa. To, że ex-cesarz Wilhelm rychło się jakoś ożenił powtórnie, i to właśnie z p. Hermną, o tem nowa małżonka ex-cesarza mało mówi.

Woli widocznie ogłaszać jakieś niestworzone bujdy, w tanim amerykańskim „magezynie“.

Nazareńczycy

Władze wojskowe w Jugosławji daremnie starają się przełamać opór Nazareńczyków, t. j. członków sekty, nie uznającej przysięgi. Gmina Nazareńczyków w Jugosławji liczy kilkaset głów. W roku 1924 za odmówienie przysięgi na wierność królowi wtrącono do więzienia kilkuset Nazareńczyków. Gdy i to nie poskutkowało, rząd zmienił rotę przysięgi, zadowalając się słowami: obiecuję wobec Boga, zamiast słów: przysięgam na Boga żywego. Roku ubiegłego pobrano z gminy Nazareńczyków 300 rekrutów, którzy nietylko nie chcieli złożyć przysięgi, lecz nie chcieli wziąć broni do ręki. Sąd wojskowy skazał krnąbrnych rekrutów na więzienie, każdego na lat dziesięć. Obecnie zwolniono tych więźniów i wcielono ich do kilku pułków. Nazareńczycy zgodzili się na złożenie obietnicy, lecz żaden z nich nie chciał wziąć broni do ręki. Odprowadzono ich ponownie do więzienia.

* * x

Obszerny artykuł o tej ciekawej sekcie zamieścimy w najbliższym numerze poniedziałkowym.

Wiadomości z kraju

Syn otruł matkę -- 94-letnią staruszkę

Potworna zbrodnia w Borysławiu

Przed kilkunastu dniami zmarła w Borysławiu po kilku zaledwie godzinach choroby 94-letnia staruszka, Marja Serwińska, I-voto Przbycieniowa. Podeszły jej wiek nie budził w pierwszej chwili żadnych podejrzeń na temat przyczyn śmierci, a to tembardziej, że Serwińska od dłuższego już czasu nie opuszczała łóżka. Tymczasem powoli od ust do ust sąsiadki poczęły sobie podawać wiadomość, iż Serwińska zmarła skutkiem otrucia, dokonanego przez jej syna Franciszka. Wieść ta, podawana poufnie, z czasem poczęła zataczać coraz szersze koła i dotarła do Komisarjatu PP.

Komisarjat policyjny wdrożył bezwłocznie dochodzenia w tej zagadkowej sprawie. Wezwany został naturalnie syn zmarłej, Franciszek Przybycień, liczący 54 lat, zredukowany palacz z kopalni, żonaty.

Przybycień, który był synem Serwińskiej z pierwszego jej małżeństwa, zrazu w stanowczy sposób zaprzeczył, jakoby targnął się na życie matki, ale gdy mu przedstawiono wysoce go obciążające zeznania kilku w tej mierze przesłuchanych osób, zmienił rolę i przyznał się do tej potwornej zbrodni. Zeznał tedy, że matka jego od dłuższego już czasu z powodu podeszłego wieku leżała w łóżku i była bezwładną, a on, żyjąc w nędzy, nie miał środków na jej utrzymanie, postanowił tedy skrócić jej życie i w tym celu w południe dał jej do wypicia kieliszek wódki, do którego wlał kwasu solnego. Matka męczyła się przez kilka godzin, a wieczorem zakończyła życie. Syn-matkobójca oświadczył wkońcu, że żałuje obecnie tego czynu, działał wówczas w wielkiem przygnębieniu, a teraz rozpacz go ogarnia, gdy patrzy na zbrodnię, którą popełnił. Przesłuchana żona Przybycienia złożyła zeznania, obciążające sprawcę. Zeznała, że matka po wypiciu trucizny tuż przed śmiercią rzekła do niej: „Uciekaj czemprędzej z domu, bo cu tak ciebie otruje, jak mnie otruł!" — Wobec wyników śledztwa zarządzono ekshumację zwłok Serwińskiej, której wnętrzności odesłano do Instytutu medycyny sądowej we Lwowie.

Franciszek Przybycień został aresztowany pod zarzutem skrytobójczego morderstwa na osobie swej matki i odstawiony do więzienia sądu powiatowego w Drohobyczu.

Znowu tragiczny wybuch granatu

W Delejowie w obozie letnim, porucznik 6 p. ułanów, Lachowicz, stał wczoraj przed swoją kwaterą, trzymając ręczny granat w ręku. Z niewiadomej przyczyny granat eksplodował, rozszarpując go na miejscu. W tej samej chwili przechodził obok oddział żołnierzy i wśród nich wybuch granatu wywołał spustoszenie. Jeden żołnierz został ciężko ranny i walczy ze śmiercią, kilkunastu zaś otrzymało lżejsze rany.

Na miejsce zjechała komisja wojskowo sądowa celem ustalenia przyczyn wybuchu.

Wypadek wywarł straszne przygnębienie. zwłaszcza w Stanisławowie, gdzie stacjonował pułk. zwłaszcza, że jest to już trzeci wypadek tragicznej śmierci garnizonu stanisławowskiego.

—o—

WYŻSI OFICERZY NA STANOWISKACH ADMINISTRACYJNYCH. „Rzeczpospolita" donosi, że w najkrótszym czasie nastąpić ma mianowanie całego szeregu wyższych oficerów na stanowiska administracyjne w województwie tarnopolskiem i to tak w samem województwie, jak i starostwach. Równocześnie cały szereg starostów i urzędników adminstracyjnych ma być przeniesionych w stan nieczynny.

ŻYDOWSKA KOOPERATYWA MIESZKANIOWA. Robotnicy żydowscy w Łodzi stworzyli kooperatywę dla budowy mieszkań robotniczych. Kooperatywa znalazła poparcie w instytucjach kredytowych i wkrótce będzie mogła przystąpić do budowy własnego domu.

CADYK Z GÓRY KALWARJI wraca w przyszłą środę z Palestyny do Polski i udaje się natychmiast do swej rezydencji w Górze Kalwarji.

PIERWSZY DOM DLA PODRZUTKÓW ŻYDOWSKICH. W Warszawie ma powstać obecnie pierwszy dom dla podrzutków żydowskich. Ma to być gmach urządzony wedle najnowszych wymogów techniki. Onegdaj odbyło się uroczyste położenie Kamienia węgielnego przy udziale władz samorządowych i przedstawicieli ludności żydowskiej. (Czyby i gmina krakowska nie mogła o czemś podobnem pomyśleć?)

15.000 OSÓB POZBAWIONYCH OBYWATELSTWA POLSKIEGO. W myśl obowiązujących ustaw osoby, które opuściły granice Polski celem uchylenia się od służby wojskowej tracą obywatelstwo polskie i zostają indywidualnie wykreślane z ksiąg ludności. Otóż w ciągu ostatnich kilku lat pozbawiono obywatelstwa polskiego około 15.000 osób. W samej Warszawie straciło obywatelstwo przeszło 2.000 dezerterów.

NAJLEPSZY ŚRODEK DO ZWALCZANIA KATASTROF KOLEJOWYCH. Najlepszy środek przeciwko częstym katastrofom kolejowym znalazła dyrekcja kolei w Wilnie, gdzie urzędnicy zorganizowali stowarzyszenie dla zwalczania alkoholizmu wśród robotników kolejowych. Podobne organizacje mają powstać w innych miejscowościach. Oby!

WYDZIAŁ FILMOWY W MIN. SPR. WEWN. W najbliższym czasie utworzony zostanie w ministerstwie spraw wewnętrznych Wydział filmowy, który obejmie całokształt spraw filmowych w Polsce. Naczelnikiem tego wydziału został ma p. Bleszyński. Sprawa ta wejdzie wkrótce pod obrady Rady Ministrów, gdzie będzie ostatecznie przedyskutowana i zadecydowana.

WYCOFANIE 20-ZŁOTOWYCH BANKNOTÓW. Bank Polski przystępuje z dniem 1 września 1927 r. do wycofania z obiegu 20-złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r., oraz 10-złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 29 lutego 1928 r. Od 1 marca 1928 r. do 31 stycznia 1929 r. będą przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Gdańsku; po upływie tego terminu, wymianę załatwiać będzie tylko skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do 31-go lipca 1928 r. włącznie, poczem tracą wartość pieniężną.

ZGON POSŁANKI. W Królewskiej Hucie zmarła posłanka na Sejm śląski Janina Omańkowska. Zmarła jako najstarsza wiekiem przewodniczyła podczas otwarcia sejmu śląskiego, będąc członkinią Ch. D.

TRAGICZNY ZGON LOTNIKA W TORUNIU. Onegdaj popołudniu wydarzyła się na lotnisku toruńskiem straszna katastrofa. Jeden z pośród odbywających ćwiczenia samolotów wojskowych runął nagle z wielką szybkością na ziemię, grzebiąc pod swoimi szczątkami po.-pilota Szczeniowskiego z 4 pułku lotniczego. Przyczyna katastrofy nie została narazie ustalona.

ODROCZENIE ROZPRAWY PRZECIW KOMUNISTOM W PIOTRKOWIE. Po rozpoczęciu rozprawy przeciw komunistom w Piotrkowie okazało się, iż blisko połowa świadków na rozprawę się nie stawiła, w tem jeden z najważniejszych świadków oskarżenia, niejaki Rogacz, który w znacznym stopniu przyczynił się do zdemaskowania komunistycznego komitetu w Radomsku. Wobec tego sąd postanowił rozprawę odroczyć, wydając nakaz władzom policyjnym przymusowego dostawienia świadków, a zwłaszcza Rogacza. Termin następny rozprawy ogłoszon ybędzie w najbliższym czasie.

POPISY CZŁOWIEKA-MUCHY. Z Warszawy donoszą: Onegdaj na terenie Doliny Szwajcarskiej i przylegającym kompleksie gmachów odbyła się próba popisów akrobatycznych p. Stefana Polińskiego, zwanego popularnie Człowiekiem-muchą. Pokaz mimo niesprzyjającej pogody wypadł bardzo dobrze. P. Poliński, przebrany w specjalny czarny kostjum, który rzeczywiście czyni go podobnym do muchy, bez używania jakichbądź pomocniczych przyrządów, jak liny, haki i tp., wszedł po gładkiej, prostopadłej ścianie na szczyt domu, a następnie przeszedł przez drabinkę sznurową, zawieszoną nad 6-piętrową przepaścią, na inny gmach sąsiedni. Stąd człowiek-mucha dostał się na linę, zawieszoną również nad kilkunastumetrową głębią między dwoma domami i zawieszony dosłownie między niebem a ziemią, dokonał szeregu efektownych ewolucyj akrobatycznych. Najpierwej więc przedstawił posuwanie się po linie, będąc zawieszonym tylko na rękach, a następnie trzymając się liny wyłącznie nogami, zawisł nad przepaścią głową w dół. Wobec ulewnego deszczu, który w tym momencie zaczął padać, pokaz przerwano Zgromadzeni goście obdarzyli człowieka-muchę gorącemi oklaskami

ZAMACH OJCA NA SYNA. W Skołyszynie pod Jasłem kupiec Stein z nieznanego powodu w zamiarze morderczym strzelił z rewolweru do swego syna, który dzięki przypadkowi uniknął śmierci

INKASENT OBRABOWANY I POBITY. Onegdaj wieczorem na schodach wiodących do domu Albertynów we Lwowie, nieznany rabuś napadł na inkasenta Getzla i uderzywszy go po głowie jakiemś tępem narzędziem, obalił na ziemię Getzl stracił przytomność, a wówczas sprawca napadu z kieszeni wyciągnął mu 750 zł i zbiegł.

MORFINIŚCI W POZNANIU. Policja poznańska wykrywa coraz częściej afery morfinistyczne, aresztując szereg przeważnie młodych ludzi, którzy nie cofają się przed żadnem przestępstwem, aby tylko zdobyć upragniony narkotyk Ostatnio policja aresztowała znanego morfinistę Pawlaka, który odbierał morfinę na sfałszowaną receptę. Pawlaka wraz z jego towarzyszem aresztowano. Ujęcie obu morfinistów przyczyni się niewątpliwie do ujęcia i innych, fałszujących świadectwa lekarskie.

Pamiętniki Nelly Grosavescu

Honorarjum: 100.000 dolarów!...

(te) P. Nely Grosavescu nie zadawalnia się widocznie wygranym procesem. Niezależnie też od jej pretensyj spadkowych, o których w swoim czasie pisaliśmy już, sięga teraz p. Grosavescu po laury autorskie.

Ogłasza p a m i ę t n i k i! Oczywiście — nie bezinteresownie wcale. Owszem, za wcale ładnem wynagrodzeniem. Honorarjum p. Nelly G. wynosi bowiem nie mniej, ani więcej jak 100.000.— (słownie: s t o t y s i ę c y d o l a r ó w).

Wynagrodzenie conajmniej — nie do pogardzenia. Niejeden pisarz światowej, a zasłużonej sławy pozazdrościłby tej pani Grosavescu jej honorarjum. Kto win zresztą, czy pani Nelly nie zamówiła już za marne pieniądze jakiegoś wybitnego autora, któryby objął u niej rolę — „sekretarza"?

Lecz mniejsza o to. Bo oto sama pani Nelly Grosavescu nadesłała onegdaj do jednego z pism wiedeńskich list, w którym objaśnia, dlaczego zamierza wydać pamiętniki. List ten brzmi, jak następuje:

„Chciałam milczeć. Kiedy mnie sędziowie uwolnili, zdawało mi się, że mam tylko jedno życzenie: zniknąć. Ukryć się tak, by już nikt więcej nie mógł zadowolnić pożądania sensacji w związku z okropnem, straszliwem cierpieniem mego serca. Ale im więcej oddalam się od moich przeżyć, tem bardziej uświadamiam sobie, że właściwie mam o b o w i ą z e k przemówić. Los mój uważam za typowy. Uważam za dług pod adresem wszystkich mych sióstr-kobiet, które doznały rozczarowań w małżeństwie, wszystkim tym, co usiłują rozwiązać wielką zagadkę małżeństwa, ujawnić me przeżycia. Nie zamierzam się bronić, nie myślę oskarżać — chcę tylko w prostych słowach opowiedzieć dlaczego musiało się tak stać, żem stanęła przed sądem, jako „m o r d e r c z y n i !!. Dlaczego musiałam rzecz dociągnąć do ostatnich konsekwencyj można będzie zrozumieć z mojego losem prześladowanego życia.

Niejedna może z mych sióstr też miała życie nie szczęśliwe, ale przyjaźniejsza dola uchroniła ją od katastrofy, która mnie nawiedziła.

Dlaczego właśnie mnie nawiedziła, o tem mówią pamiętniki moich cierpień. Nie wszystko powiedzieć mogłam przed sądem, co miałam do powiedzenia. Tam szło o dowód, że jestem niewinna z punktu widzenia prawa. Tu wykazać chcę, że należy mi się ekspiacja także ze strony serca. Dziś wiem to: niemal każde małżeństwo jest połączeniem się dwóch ludzi oddalających się od siebie. Najczęściej dopiero śmierć zbliża ich znowu. Chcę też mówić o mem życiu, którego nie uważam za los jednostki. Przeto wysłuchajcie mnie siostry! Nie szukam u Was sądu ani łaski — zamierzam Wam tylko pomóc w znoszeniu cierpień, które przynosi z sobą nawet najszczęśliwsze z małżeństw".

Nelly Grosavescu.

Czy naprawdę takie motywy kierują p. Grosavescu w pisaniu pamiętnika — któż to przejrzy?...

ZARĘCZYNY YSAYE'A. Z Brukseli donoszą, że słynny skrzypek, Eugenjusz Ysaye, liczący dziś 69 lat, zaręczył się w nadmorskiej miejscowości kąpielowej Zoute z jedną z uczennic swoich. Narzeczona sędziwego mistrza skrzypiec, panna Dincin, jest Amerykanką, pochodzi z Brocklyna i liczy 25 lat.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 38	Sierpień **27** Sobota 29 Ab 5687	Zachód słońca 18 m. 38

— Z ŻYDOWSKIEGO GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO. Egzaminy poprawcze i uzupełniające odbędą się w Żydowskiem Gimnazjum Koedukacyjnem w Krakowie, przy ul. Brzozowej 5, w dniach 29 i 30 bm. Wpisy do gimnazjum i szkoły powszechnej przyjmowane będą tylko do dnia 31 bm.

Rok szkolny rozpocznie się z dniem 1-go września br.

— PROGRAM TYGODNIA LOTNICZEGO. Komitet pod przewodnictwem prezesa Dyrekcji kolei inż. Barwicza zatwierdził program Tygodnia Lotniczego w Krakowie w casie od 4 do 11 września br. Program ten obejmuje: Sobota 3 września wieczorem przedstawienie w teatrze miejskim, niedziela 4 września godzina 9 rano nabożeństwo w kościele Marjackim, godz. 10. wbijanie gwoździ do samolotu i koncert muzyki w Rynku gł., godz. 11. pochód propagandowy młodzieży po ulicach miasta, godz. 2 popoł. na błoniach krak. pokaz walki powietrznej i ataku gazowego, wieczorem, ognie sztuczne i rzucanie rakiet z samolotów. Cały dzień sprzedaż odznak i zapisywanie na członków LOPP. W ciągu tygodnia komunikaty i odczyty przez radjo, koncerty orkiestr na plantach i przejażdżki samolotami nad Krakowem. W sobotę 10-go września wieczór w Domu Żołnierza Polskiego i dancing w kasynie wojskowym, urozmaicony produkcjami artystycznemi; w niedzielę 11-go września sprzedaż odznak i zapisywanie na członków, konkurs piękności na plaży, a wieczorem vestival na Wawelu.

— RAID SAMOLOTÓW MAŁEJ ENTENTY I POLSKI. Dziś, w sobotę między godz. 9 a 11 przed południem wyląduje na lotnisku wojskowem w Rakowicach około 20 samolotów, biorących udział w Międzynarodowym raidzie samolotów. Droga powietrzna Belgrad—Praga—Kraków—Warszawa i z powrotem. Wstęp wyjątkowo dozwolony na lotnisko w Rakowicach za opłatą 1 zł. od osoby. Dochód przeznaczony na budowę hangaru lotniczego L.O.P.P. Odjazd samochodów na lotnisko z placu św. Ducha o godzinie 8.30 rano.

— LOTERJA NA BEZPŁATNE PRZELOTY do Warszawy i Lwowa i z powrotem cieszy się dużem powodzeniem. Zarząd sekcji sanitarnej L.O.P.P. komunikuje, że wygrane bilety zostaną wylosowane tylko z pośród sprzedanych losów, tak, że szanse wygrania są duże. Dochód z loterji przeznaczony jest na zakupienie samolotu sanitarnego dla województwa krakowskiego, któryto cel winna publiczność ofiarnie poprzeć. Losy sprzedaje się w kioskach w Rynku i przy ulicy Karmelickiej do dnia 2 września br., losowanie odbędzie się w sobotę. dnia 3-go września br. w gmachu województwa. Wygrane zostaną natychmiast podane w dziennikach i ogłoszone przez Radjo krakowskie.

— RUCH LUDNOSCI KRAKOWA W CZERWCU BR. W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 193 (w maju 88). w tem chrześcijańskich 143 (58) żydowskich 50 (30). Urodziło się żywo dzieci 429 (394), nieślubnych 90 (93). w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 28 (30). Wśród żywo urodzonych było chłopców 226 (215). W tymsamym okresie czasu zmarło osób 304 (294), z czego miejscowych 206 (200). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 166 (147). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 58, nowotwory 33 i choroby organiczne serca 33. Wśród zmarłych było chrześcijan 255, w maju 233, Żydów 49 (61).

— CENY NA TARGU WCZORAJSZYM były następujące: **Nabiał:** 1 litr mleka niezbieranego 38 do 40 gr., zbieranego i kwaśnego 25 do 30 gr., śmietanki 60 do 70 gr, śmietany kwaśnej 1.60 do 1.80 zł., masła zwycz. 5 do 5.20 zł., deserowego 6.40 do 6.60 zł., kopa jaj 8.80 do 9.20 zł., sztuka 15 do 16 gr. **Drób:** kura 5 do 8 zł., para kurcząt 4 do 8 zł., kaczka 4 do 6 zł., gęś 7 do 10 zł., **Jarzyny** 1 kg. ziemniaków 15 do 18 gr., marchwi 20 do 25 gr., buraków 15 do 18 gr., cebuli 40 do 50 gr., pomidorów 70 do 80 gr., fasoli szparagowej 40 do 50 gr., kopa kapusty 4 do 6 zł., kalafjor 40 gr. do 1 zł., kopa ogórków 1 zł. do 1.50. litr bobu 25 do 30 gr. **Owoce:** 1 kg. jabłek 30 gr. do 1.20 zł., gruszek 40 gr. do 2 zł., śliwek 60 gr., do 1.40 zł., ostrężnice za litr 30 gr. do 40 gr., brusznice 60 do 80 gr., **Ryby:** 1 kg. karpia duże go 6.50 zł., małego 6 zł., szczupaka 6 zł., lina 4 zł., wiślanych drobnych 2.50 zł.

— WŁAMANIE. Maksymiljan Malczewski, zam. przy ul. Rakowickiej l. 6 zgłosił do policji, że dnia 25 bm. między godz. 16 a 18 włamano się do jego mieszkania zapomocą dobranego klucza i skradziono mu ubranie i zegarek niklowy wartości 210 zł oraz na szkodę jego służącej z walizki zegarek niklowy i 40 zł gotówką.

— PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM. Mendelstein N. zgłosił do policji, że skradziono mu z wozu w ulicy Kalwaryjskiej pakunek, zawierający przybory szkolne wartości 140 zł.

— ARESZTOWANO Antoninę Górecką (lat 23), wyrobnicę, Marję Matulę (lat 65) bez zajęcia, Stanisława Wójcika (lat 16) robotnika, Annę Jędrusik (lat 23) służącą, za różne drobne kradzieże, zaś Helenę Ostrowską (lat 32), Zofję Hajduga (lat 24) i Władysława Jackiewicza (lat 30) za włóczęgostwo.

— CZYJ BRYLANT? W wydziale śledczym policji przy ul. Kanoniczej (pod Telegrafem) znajduje się zakwestjonowany brylant wagi około 1½ karata, niewiadomego pochodzenia. Poszkodowany może się zgłosić w godzinach urzędowych.

Dowiadujemy się, że p. **Dr. Adolf Billig,** prof. Instytutu muzycznego w Krakowie powrócił po całorocznych studjach w Paryżu do Krakowa i obejmuje dawne swe stanowisko.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 3 pop. **Zebranie członków.**

— ŻYD. AKAD. KOLO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA staraniem sekcji turystycznej urządza w niedzielę 27 bm. wycieczkę półdniową do „Wąwozów Bolechowickiego i Karniowickiego". Zbiórka przed dworcem głównym o godz. 13-tej.

BOISKO OLSZY. Zawody KS. Patria—ŻKS Hakoah odbędą się dziś w sobotę, 27 bm. o godz. 4.30 pop. Poprzedzą godz. 3-ej pop. zawody rezerw. Ceny wstępów bardzo niskie.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę 27 bm. uroczyste otwarcie sezonu „Balladyną" Jul Słowackiego. Cały zespół artystyczny zarówno dawny jak świeżo zaangażowany, pracuje nad przygotowaniem pierwszych nowości sezonu, któremi będą „Król" Fleurs'a i „Człowiek i nadczłowiek" Shaw'a. — Na ogólne żądanie, chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom możność nabycia album Słowackiego, zniżono znacznie cenę tego wydawnictwa, które na przedstawieniach „Balladyny" sprzedawane będzie zamiast afisza.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
w ogrodzie hotelu londyńskiego
(pocz. o godz. 8.30 wiecz.)

Sobota: „Wesołe Dziady" (premjera).
Niedziela: „Wesołe Dziady".
Poniedziałek: „Wesołe Dziady".

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Baladyna".
Niedziela: „Balladyna".
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Miłość a sport".
NOWOŚCI: „Który z dwóch".
PROMIEŃ: „Półświatek paryski", dramat w 10 aktach. reżyserja Chaplina
SZTUKA: „Za cenę duszy i ciała".
UCIECHA: „Przed trybunałem sumienia".
WARSZAWA: Rekordowy podwójny program senzacyjny: „Szatan Prerji", dramat w 8 aktach i „Piekielna instryga".

Założenie Związku Inwalidów żydowskich w Jarosławiu

I. Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal. wdów i sierót wojen. w Jarosławiu odbyło się z inicjatywy Zarządu Głównego Zjednoczenia Z.Ż.I.W.S.R.P. w dniu 14 bm. Zgromadzenie zagaił p. Oskar Tannenbaum, którego obrano przewodniczącym, a na sekretarzy wybrano F. Brennera, E Schiffmana i Leiba Selingera. Następnie zabrał głos prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Z.Ż.I.W.S.R.P. p. Bachner, który w obszernym referacie przedstawił położenie żyd. ofiar wojen. jakoteż i stosowanie Ustawy inwal. w praktyce. W czasie dyskusji zabierali głos pp. I. Salzberg prezes Związku żyd. inwal., wdów i sierót wojen. w Przemyślu, I. Tannebaum, zastępca prezesa Związku inwal. w Rzeszowie oraz delegat Związku żyd. inwal. ze Lwowa I. Ackerman. Charakterystyczna była obrona prezesa Związku inwal. Wojen. Rzpl. Polskiej w Jarosławiu, p. Kaczmarskiego, który usiłował odeprzeć zarzuty skierowane pod adresem polskich organizacyj inwalidzkich co do ich szowinizmu, spotkał się jednak z rzeczową odprawą w replice prezesa Zarządu Głównego J. Bachnera.

Przeprowadzone wybory dały następujący wynik: Leib Selinger jako prezes, Dr Maurycy Hornik jako wiceprezes, Feiwel Brenner jako skarbnik, Jakób Blatt sekretarz, Emanuel Schiffman wicesekretarz, oraz Helena Winter i Efroim Blumenberg. W skład Komisji rewiz. weszli adwokat Dr Rubin Rosenblüth, Mendel Briefwechsler i Mendel Mol, zaś do Sądu polubownego: Inżynier Henryk Holzberger, Aleksander Stelzer i Izak Storch. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że społeczeństwo żydowskie było licznie reprezentowane a m. in. pp. Dr Schorr, Dr Rossberger prezes Jad Charuzim, radca Juljusz Strisower, Dr Maurycy Spatz i inni.

Należałoby życzyć, aby ta nowo utworzona placówka dla obrony interesów żyd. ofiar wojen. doznała należytego poparcia ze strony całego społeczeństwa żyd., jak i Gminy Wyznaniowej Żyd. w Jarosławiu, gdyż, jak dyskusja wykazała, ofiary wojenne tego Okręgu pozostawały dotąd bez żadnej opieki.

Przemówienie adw. Szurleja obrońcy gen. Żymierskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 8. Sin. Piątkowa rozprawa przeciwko jen. Żymierskiemu zaczęła się od przemówienia obrońcy adw. Szurleja. Na wstępie podkreślił adwokat Szurlej, że w sali sądowej przy ocenie postępowania jen. Żymierskiego powinny zniknąć wszystkie namiętności oraz animozje.

W ciągu całej rozprawywiększa ilość świadków była oskarżycielami. Kobiety oskarżały jenerała, gdyż czuły do niego żal, że je za mało, lub zbyt krótko kochał. Dostawcy oskarżali go, gdyż mieli żal z powodu niedotrzymania dostaw. Oficerowie żandarmerji prowadzący śledztwo oskarżali go „bona fide“. Taktycznie idzie jednakże o to, aby odrzucić wszystkie uboczne szczegóły, wszystkie sprawy, zarówno polityczne, jak prywatne i osobiste i oprzeć się wyłącznie na zarzutach faktycznych, skierowanych przeciwko jen. Żymierskiemu.

Z kolei rozpatruje adw. Szurlej zarzuty merytoryczne, czynione gen. Żymierskiemu w związku z „Protektą“, maskami gazowemi i podróżami zagranicznemi jenerała.

Zarzuty te, znane już naszym czytelnikom z podanego przez nas w swoim czasie aktu oskarżenia i z poszczególnych wiadomości o przebiegu procesu i zeznaniach świadków, starał się obrońca jen. Żymierskiego, oczywiście złagodzić odpowiednio krasomóstwem i wykazywaniem energji i zdolności gen. Żymierskiego.



Oryginalny projekt gmachu redakcji pisma sowiecko-ukraińskiego „Radjanskie Seło“ w Charkowie.

Wyniki obrad III. Kongresu mniejszości narodowych w Genewie

Rezolucje komisji dla współpracy mniejszości nar.

Geinewa, 26 8. ŻAT. Onegdaj profesor Lazarson z Rygi wygłosił na kongresie mniejszości narodowych w Genewie referat na temat suwerenności państwa i ochrony mniejszości. Referent dowodził, że pojęcie suwerenności państwowej rozwija się w kierunku jego ograniczenia. Przestarzałe są również próby terytorjalnego rozwiązania kwestji narodowościowych. Do tej chwili prawa mniejszości nie są jeszcze dostateczne. To też mniejszości winny dążyć do zagwarantowania swych praw w ramach ustawodawstwa narodowego, jak również na terenie międzynarodowym.

Mowa prof. Lazarsona wywołała żywe dyskusje przeważnie o charakterze teoretycznym.

Następnie sekretarz gen. kongresu, Dr Ammende wygłosił referat o niebezpieczeństwie grożącem pokojowi europejskiemu wskutek nietolerancji narodowej. Referent wskazał na to, że kwestja narodowościowa już przed wojną odrywała wybitną rolę w polityce europejskiej. Po wojnie należyte rozwiązanie zagadnień mniejszości narodowych ma pierwszorzędne znaczenie dla trwałości pokoju i dla rozzwoju postępu. Z tego też względu Liga Narodów winna się gorliwiej, niż dotychczas zająć obroną mniejszości. Następnie zabrał głos poseł Heller.

Jako przewodniczący Komisji dla współpracy między mniejszościami p. Leo Motzkin przedłożył plenum kongresu następujące rezolucje: kongres uważa za obowiązek mniejszości narodowych w każdym kraju czynienie wysiłków celem zadzierżgnięcia wzajemnych przyjaznych stosunków oraz osiągnięcia jednolitego postępowania przy wysuwaniu życzeń mniejszościowych. Kongres wypowiada się za tem, aby mniejszości narodowe doprowadziły do jednolitego postępowania we wszelkich sprawach dotyczących mniejszości. Kongres wyraża życzenie, aby mniejszości narodowe czyniły starania celem wydawania i utrzymania własnych organów prasy, służących obronie praw mniejszości.

Wydalenie z Polski ks. Druckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 8. (Sin.) Jak się dowiadujemy, wysiedlony został onegdaj z Polski do Gdańska emigrant rosyjski Drucki-Lubecki, który dwukrotnie karany był z powodu ukrywania ię przed policją z obawy odpowiedzialności za przekroczenie zezwolenia terminu pobytu, a nawet podobno i z powodu oszustw.

—o—

Paczki papierosów po 5 i 10 sztuk

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 8. Sin. Dyrekcja monopolu tytoniowego zamierza, jako wiadomo, wprowadzić paczki papierosów po 10 i 5 sztuk.

Onegdaj w dyrekcji monopolu interwenjowała delegacja kupców tytoniowych, która prosiła o przyspieszenie inowacji. Wobec tego małe paczki papierosów ukażą się w sprzedaży najpóźniej 1 października.

—o—

Z obrad Unji międzyparlamentarnej w Paryżu

Paryż, 26 8 PAT. Konferencja unji międzyparlamentarnej wysłuchała stojąc przemówienia inauguracyjnego Poincare'go, poczem zgotowała mowcy entuzjastyczną owację. Następnie przemawiał szereg mowców, między innymi przedstawiciel niemieckiej delegacji Loebe wyraził nadzieję, że konferencja będzie stanowiła etap na drodze do konsolidacji pokoju. Mówca domagał się, aby stosunki między narodami były jawne, a tajna dyplomacja została zniesiona. Loebe uważa, że Liga Narodów pracuje zbyt powoli, wreszcie domaga się od Francji, aby oświadczyła, iż z dniem 1 stycznia 1928 r. nie będzie na terytorjum niemieckiem ani jednego żołnierza francuskiego. Po krótkiem przemówieniu delega japońskiego i polskiego posiedzenie odroczono do godziny 15-tej.

Paryż, 26 8 PAT. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu konferencji unji zabrał głos L. Hubert, który oświadczył, że porozumienie francusko-niemieckie jest filareim powszechnego pokoju. Mówca dodał, iż jest rzeczą trudną zatrzeć w ciągu jednego dnia ślady, pozostawione przez wieloletnią walkę. W tych warunkach jedyną rzeczą, jaką należy uczynić z obu stron granicy, jest szukanie dróg do porozumienia. Po przemówieniu delegata węgierskiego, przestawiciel St. Zjednoczonych Bardchold przemawiał za zawarciem ogólnego traktatu arbitrażowego, na zasadzie którego którego wszelkie konflikty pomiędzy poszczególnemi państwami musiałyby być obowiązkowo oddawna do rozstrzygnięcia trybunału rozjemczego.

Paryż, 26 8. Tel. wł. Na wywody Loebego oświadczył senator francuski Jouvenel, że wojskowa okupacja Nadrenji jest jedyną gwarancją stałości stosunków na Wschodzie Europy, gdzie w przeciwieństwie do zachodu terytorjalny status quo nie jest zagwarantowany. Francja nie chce oddzielić sprawy swojego pokoju od sprawy pokoju innych narodów.

* * *

Paryż, 26 8. PAT. Na odbytem dziś rano posiedzeniu konferencji unji międzyparlamentarnej senator Magnette (Belgja) wniósł rezolucję, głoszącą, iż pokój jest ideałem wszystkich narodów i oświadczający, że pogwałcenie neutralności Belgji było aktem w wysokim stopniu godnym potępienia, wreszcie wyrażający nadzieję, iż przestrzeganie traktatów będzie regułą w postępowaniu narodów. Z kolei senator Roustan (Francja) wskazał, iż pokój ekonomiczny jest nieodzownem preludjum pokoju politycznego. Delegat niemiecki Schucking uważa, że postanowienia traktatu wersalskiego uprawniają Niemcy do żądania ewakuacji Nadrenji, z drugiej zaś strony układy locarneńskie, oraz wejście Niemiec do Ligi Narodów nakłada również obowiązek zwolnienia Niemiec od obcej okupacji wojskowej. Nakoniec oświadczył, iż jest zwolennikiem zasad, które winne wpłynąć na ostateczne pojednanie francusko-niemieckie, będące kluczem do trwałego pokoju w Europie.

Porozumienie w sprawie zmniejszenia załogi

aljanckiej w Nadrenji

Paryż. 26 8. PAT. W dobrze poinformowanych kołach tutejszych rozeszły się uporczywe pogłoski o ostatecznem uzgodnieniu francusko-angielskiego porozumienia w sprawie zmniejszenia załogi alianckiej w Nadrenji.

—o—

Także Szwajcarja znosi karę śmierci

Zurych, 26 8. (Tel. wł.) Komisja parlamentu związkowego, obradująca nad wspólną dla wszystkich kantonów ustawą karną, uchwaliła większością 19 głosów przeciwko 5 zupełne zniesienie kary śmierci.

—o—

Rozwiązanie parlamentu irlandzkiego

Dublin, 26 8. PAT. Obie izby parlamentu irlandzkiego zostały rozwiązane. Termin otwarcia nowego otwarcia parlamentu nie został jeszcze ustalony. Przewidziany jest jednak na 11 października br.

—o—

Nawet Austrjacy urządzają manewry

Wiedeń. 26. 8. (D) Poraz pierwszy od czasu wojny odbędą się w dniach 8 i 9 września manewry austrjackie w Tyrolu. W manewrach wezmą udział alpejskie bataljony austrjackie, które wykonać mają wysokogórską akcję obronną.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 26. 8. Sytuacja dla efektów i walut bez zmiany.

Akcje: Zieleniewski 19.50, Pocisk 2.45, Górka 52.50, Krakus 0.25, Chybie 5 95.

Zebranie giełdowe wykazało dla efektów tendencję na ogół utrzymaną. Słabych obrotów dokonano jedynie nielicznymi papierami przemysłowymi. Bankowe i handlowe w zupełnem zaniedbaniu. Nastrój ospały przy niechęci do pracy, obroty minimalne.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 20, Bank Polski 137, Ćmielów 0.20, i 5 proc poż. konwersyjną 0.61 3/4

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Obroty w dalszym ciągu niewielkie przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.92 i pół, czeki bankowo 8.91—8.95. Warszawa got. 8.91 i pół do 8.92. czeki 8 93.90. Lwów got 8 91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94 i pół Katowice got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za dolara gotówkowego 8 88, za czeki 8.91.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 26 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 75/76 52·00—53·—. pszenica targowa 73/77 50·00—51·00. żyto dworskie kraj. 70/71 42 00—43·00. żyto targowe 64/65 40 50—41·50. jęczmień do siewu —·00——·00. jęczmień na krupy 39·00—40·00, kukurudza rumuńska 37·00—38·00. kukurudza Cinquantino —·— — —·—. siano słodkie 11 00 — 12·00. siano średnie 9·00—10·00. słoma długa 7·00—8·00. słoma mierzwaln zem 5·50—6·00. ziemniaki stołowe 11.——12—. mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 83·50—84·00. mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 81·00—82 00. mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc 70.00—71·00. mąka pszenna z młyn. kong. Nr 0000 - 80 00—81·00. mąka pszenna z młyn. kong. crysikowa 84 00—85 00. mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc [illegible]5 —[illegible]5 00 mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. —00— [illegible]0 otręby żytnie 24·00—25·00 otręby pszenne 23·00 24·0 pęcak zwyczajny 60 proc. —·00——·00. pęcak okrągły —·00 —— 00. siekanka jęczmienna — 00——·00. kasza jaglana krajowa — ·00—— ·00, kasza jaglana zagraniczna 94·00—95 00. kasza tatar cała 95—100 kasza tatar łamana —·——·—. kasza tarnopolska 00 00—00·00 ryż Burma II. 88·00— 89·00.

Tendencja ogólna: zwyżkowa, dowozy małe.

Giełda lwowska

Lwów, 26. 8 Akcje: 4 i pół proc listy zastawne Banku Hipotecznego 52, 4 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego 49, Bank Hipoteczny 1.05 Chodorów 146—147, Chybie 5.95, Gazy Wschodnie 26.25, Tespy 27, Gazolina 36.50.

Sytuacja na targu akcyjnym naogół bez zmiany. Nieco silniejszy popyt na Chodorów, Gazy i Gazolinę. W płaceniu Lokomotywy 1.50, Karpalit 2.05, Niemojowski 1.45 Za Nitrat żądano 0.31 bez chętnych kupna. Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 26. 8 PAT. Bank dysk. 132.50, Bank handl. warsz. 132, Bank Polski 138, 136.50, 138, Bank zw. spś zar. 86, Spiess 98, 100, Siła i Światło 95, 96, Cukier 5, 4.90, Łazy 0.35, Węgiel 94, 93, Nobel 50, 49.50, Cegielski 39.50, Lilpop 29.75, Modrzejów 9.05, 9, Ostrowiec 88, Pocisk 2.15. 2.10, 2.15, Zieleniewski 20, Starachowice 63 50, 63 75, 62.50, Żyrardów 17.75, Zawiercie 37.50, Borkowscy 3 30, 3.20, Pożyczka konwersyjna 59, 58 75. 5 proc. pożyczka konwersyjna 62, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.75.

Warszawa 26 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Dolary 8·91. sprz. 8·93. kup. 8·89
Belgja 124·52. 124·88. 124·21.
Holandja 358·40. sprz. 359·30. kup. 357·50
Londyn 43·49 sprz. 43·60. kup. 43·38
N. Jork 8·93 sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·07. sprz. 35·16. kup. 34 99
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172 48. sprz. 172·19. kup 172·05
Włochy 48·75. 48·87. 48·63.
Wiedeń 126·05 kup. 126·36 sprz. 125·74

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 285·91. Belgrad 12·47. Berlin 168·50 Bruksela 98·67. Budapeszt 124·01 Kopenhaga 189·75 Londyn 34·45 Madryt 119·30 Medjolan 38·60 Nowy Jork 708·45. Oslo 184·05. Paryż 27·77 Praga 20·98 Sofja 5·10. Sztokholm 190·16 Warszawa 79·11—78·39 Zurych 136·62. Amerykańskie 705 60, niemieckie 168·30 angielskie 34·37, polskie 79·— 78·40 szwajcarskie 136·50 czeskie 20·87. Węgierskie 123·87.

Akcje: Zieleniewski 15 65 Silesja —·— Fanto 8·80, Gal. karpaty 50 25 Galicja 19 Siersza 4·85 bank małopolski —·— bank Hip. —·— Tepege. ——

Teror sowiecki

Moskwa, 26 8. PAT. Centralny komitet wykonawczy nie ułaskawił generałów Anenkowa i Denisowa, skazanych na śmierć. Wyrok został wykonany.

Moskwa, 26 8. Donoszą tu z Samarkandy, iż rozstrzelano tam trzech byłych oficerów armji carskiej, oskarżonych o kierownictwo ruchem powstańczym w latach 1925—26.

Moskwa, 26 8. PAT. Prasa ogłasza odezwę komisji egzekutywnej Kominternu, zwracającą się do klasy robotniczej całego świata, która podkreśla, iż walka z powodu skazania Sacco i Vanzetti'ego musi być za wszelką cenę dalej prowadzona.

Narady ministrów spraw zagr. Małej Ententy w Genewie

Praga, 26 8. PAT. Jak donosi prasa, doroczny zjazd ministrów państw małej ententy wtym roku nie odbędzie się. Natomiast ministrowie ci zbiorą się w Genewie przed sesją Ligi Narodów. Dementując wiadomość o wysuwanym jakoby ze strony czeskiej projekcie utworzenia kurytarza czechosłowacko-jugosłowiańskiego, który to projekt miał być przeciwstawiony akcji lorda Rothermere, pisma praskie donoszą, że trzej ministrowie konferować będą nad sytuacją, wytworzoną w związku ze zgonem króla Ferdynanda rumuńskiego, oraz zbliżeniem jugosłowiańsko-bułgarskim.

Ostra walka wyborcza w Jugosławji

Białogród. 26. 8. PAT. Walka wyborcza staje się coraz gwałtowniejszą nietylko między opozycją a rządem, lecz także między dwiema partjami rządowemi, mianowicie: radykalną i demokratyczną. Przywódca demokratów Dawidowicz oświadczył, iż wybory usuną obecnego prezydenta ministrów. podczas gdy prezydent ministrów oświadczył, że partja demokratyczna rozpadnie się. Także partje opozycyjne zwalczają się wzajemnie. Partja Radicza zorganizowała podobno rodzaj „Czeki". Między prezydentem ministrów Wukowiczem. a Radiczem toczy się gwałtowna polemika publicystyczna

Giełda zurychska

Zurych, 26. 8. PAT Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/4 N. Jork 5.18 5/8, Belgja 72.20, Włochy 28.235, Hiszpanja 87.225, Holandja 207.80, Berlin 123.43, Wiedeń 73.12, Sztokholm 139.30, Oslo 134.70, Kopenhaga 138.90. Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90 75, Białogród 9.135, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.575, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221 3/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 26. 8. Warszawa. 11.20, Londyn 486 3/16, Paryż 392, Wiedeń 14.07, Praga 296 3/8, Włochy 544 3/4, Belgja 13.92, Budapeszt 17.46, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252, Sofja 0.71 i pół, Holandja 40.06 i pół, Oslo 26.08, Kopenhaga 26.78, Sztokholm 26.84, Hiszpanja 16.83, Tokio 74.37, Bukareszt 62, Berlin 23.80 i pół, Belgrad 175, Montreal 100.01.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 27 sierpnia.

Kraków (422 m) 17.15—18.35. Transmisja z Warszawy. 18.40—19. Nadprogram. 19—19.25. Odczyt pt. „Z mitów skandynawskich", wygł. prof. E. Wyrobek. 19.30—19.55. Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej", wygł. Dr. J. Reguła. 20—20.15. Komunikaty. od 20.15. Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty. 15.20—16.35. Przerwa. 16.35—17. „Boczna antena" B. Winawer, 17.15. Koncert (m. in. aric) 18.50—19.15. radjotechnika, 20.15. Koncert z „Doliny Szwajcarskiej", 22.30. Muzyka taneczna.

Poznań. (270 m) 13. Giełda, 17.30—19. Koncert z kawiarni, 19.55—20.20. Rzeczy ciekawe, 20.30—22. Wieczór operetkowy, 22.20. Muzyka taneczna.

Wiedeń. (517,2 m) 11 i 16.15. Koncerty, 20.05. „Polska krew", operetka Netbala oraz jazzband.

Berlin. (483.9 m) 17—18.30. Koncert, (m. in. Moniuszko), 20.30. Recytacja z Jerome K. Jerome'a oraz koncert. 22.30. Muzyka taneczna.

Stuttgard. (379,7 m) 15. Koncert, 20.15. Wieczór sonat. 21.15. Kabaret.

Frankfurt. n. M. (428,6 m) 20.15. Muzyka operetkowa.

Langenberg. (468.8) 13.10 i 17.30. Koncerty. 20.35. Wesoły wieczór oraz muzyka taneczna.

Nankin zagrożony przez Sun-Czuan-Fanga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 26. 8 (L.) Według napływających tu z Szanghaju wiadomości, udało się pierwszej dywizji gen. Sun Czuan Fanga podejść na 40 mil od Szanghaju do jednego z portów rzeki Jang Tse. Generał Sun Czuan Fang zamierza podobno podjąć ofenzywę na Szanghaj, toteż dawne wojska Czang Kai Szeka wycofują się z Linho, położonego niedaleko Szanghaju. Mówią, że gen Sun Czuan Fang zamierza równocześnie podjąć atak na Nanking i Linho.

Zniesienie kary śmierci w Danji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 26. 8. (M) W związku ze straceniem Sacco i Vanzetti'ego donoszą tu z Kopenhagi, że duński minister sprawiedliwości oświadczył onegdaj, iż w projekcie nowego duńskiego kar nego kara śmierci nie jest przewidziana.

— Według dotychczasowych informacyj z Paryża, wynoszą szkody wyrządzone demonstracjami przeciw straceniu Sacco i Vanzettiego około 10 miljonów franków, które pokryje rząd francuski w 60 procentach, a gmina paryska w 40 procentach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KSIĘCIA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO JERZEGO? Według wiadomości, napływających z Belgradu. stan zdrowotny księcia Jerzego, starszego brata króla serbskiego Aleksandra, pogorszył się znacznie, budząc zaniepokojenie w kołach lekarskich W Belgradzie mówią o tem, że stan zdrowia księcia Jerzego uległ pogorszeniu wskutek usiłowanego samobójstwa przed kilku dniami Książę Jerzy, liczący obecnie 40 lat, uznany został w roku 1925 za umysłowo chorego i internowany w Belje w Slawonji

DROBNE OGŁOSZENIA

CHAIM KSIĘSKI, rutynowany nauczyciel, specjalista i doświadczony pedagog, udziela najnowszą metodą lekcji hebrajskiego, polskiego i niemieckiego, konwersacji i literatury: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14. 2079 x

PANNA 18-letnia z lepszego domu, z ukończonym rocznym kursem handlowym z postępem bardzo dobrym w Rzeszowie, poszukuje posady, z wykluczeniem świąt żydowskich. Pisze również na maszynie. Zgłoszenia pod „E." do Adm. „N. Dziennika". 904 g

ZDOLNEGO akwizytora na Kraków z branży pończoszkowo-galanteryjnej poszukuje się. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Adm. „N. Dziennika". 2103 x

PANNA z wykształceniem gimnazjalnem, z hebr. i szyciem, potrzebna do 2-ga dorosłych dzieci. Zgłoszenia: Luksowa, Skawińska 8 (szpital żyd.). 2065x

TAPICERA klubowca, przyjmie zaraz większe przedsiębiorstwo handlowe. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia pod „Klubowy", Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2112 er

SAMODZIELNA modniarka potrzebna: Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20. 2126 x

PRZYJMĘ na mieszkanie studentów, zapewniając troskliwą opiekę. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek gl. 8. 2111 er

BEZ ODSTĘPNEGO sprzedam lokal frontowy w śródmieściu, nadający się do wszystkiego. Wiadomość: Długa 70, sklep, od godz. 3—6. 913 g

POMOCNIKA z działu meblowego lub dywanowego przyjmie większe przedsiębiorstwo handlowe. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw pod „Inteligentny" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2104 er

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jakób Rachmil, ur. 1894 r., wydaną przez P. K. U. Tarnów. 910 g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową i przynależność: Jankiel Miodownik, ur. 1887 r. 912g

DOCHODZĄCA inteligentna panienka (Żyd.) poszukuje posady do dziecka w wieku od 4—7 lat. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Guwernerka". 914 g

SALDOKONTYSTA (KA) młodsza siła, piszący (a) także na maszynie, z ukończoną Akademją Handlową, poszukiwany (a). Zgłoszenia osobiste: Straszewskiego 26, III. piętro oficyny, o godz. 3 po południu. 925 g

MAM DUŻY LOKAL przy ul. Florjańskiej, z dobrze zaprowadzoną klijentelą i odstąpię jedną ubikację z wystawą, na odrębne przedstawicielstwo artykułów, nadających się do mojej branży, jak: przybory krawieckie, tekstylne, jedwabne, kosmetyczne, rysowni czo-hafciarskie i t. p. — Zgłoszenia listowne pod „Wspólny lokal" do Adm. „N. Dziennika". 911 g

PODRÓŻUJĄCY z branży tekstylnej (kawaler) poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pod „Rutyna" do Adm. „N. Dziennika". 905 g

URZĘDNIK z branży drzewnej (brakarz), specjalista do odbioru drzewa celuloidowego, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Brakarz" do Adm. „N. Dz.". 2124 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 15, II. piętro.

Wykonuje się również haftem ręcznym i maszynowym z powierzonych materjałów.

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. — Żądajcie prospektów. 2024 ek

POSZUKUJĘ mieszkania, złożonego z pokoju lub 2 pokoi i kuchni, z komfortem lub bez, za wysokim czynszem bez odstępnego. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. „N. Dziennika". 2085bp

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy Szanownych naszych Odbiorców, iż z dniem **1 września b. r.** wyłączne zastępstwo naszej błogocickiej fabryki likierów i soków owocowych, na obszar Małopolski oraz Zagłębia Dąbrowskiego powierzyliśmy firmie

Dom Handlowy J. St. Schmidt w Chrzanowie

która to firma jest upoważnioną do przyjmowania w naszem imieniu zamówień na nasze wyroby, oraz inkasowania należytości.

Wszelkie zamówienia, informacje i korespondencję uprasza się skierowywać do zastępującej nas powyższej firmy.

Jednocześnie zawiadamiamy, że dotychczasowa nasza zastępczyni firma

D. KESSLER W KRAKOWIE

z dniem 1 września b. r. przestaje być naszą przedstawicielką.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szanownych naszych Odbiorców, pozostajemy z wysokiem poważaniem

ZAMKOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Sp. Akc. w CIESZYNIE

2124er dawniej przedsiębiorstwa arcyksięcia Fryderyka.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.